Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 99 (3276) || 26, 27 KWIETNIA 1953 ROKU || ROK VIII.

Na str. 2 i 3 podajemy sprawozdanie z II sesji Sejmu i referat min. Finansów Dietricha o projekcie budżetu państwa na 1953 r.

Artykuł wstępny „Prawdy" o przemówieniu prezydenta Eisenhowera

MOSKWA (PAP). W dniu 25 kwietnia dziennik „Prawda" zamieścił artykuł wstepny, poświęcony przemówieniu prezydenta Eisenhowera, wygłoszonemu dnia 16 kwietnia w Stowarzyszeniu Redaktorów Prasy Amerykańskiej. Podajemy pełny tekst tego artykułu:

Minęło 8 lat od zwycięstwa sojuszników — ZSRR, USA, Anglii i Francji — nad faszyzmem hitlerowskim i od zakończenia drugiej wojny światowej. Ludzie radzieccy dźwigali na swych barkach główny ciężar wielkiej walki. Uczynili to oni, aby obronić wolność i niezależność swej ojczyzny, dopomóc ujarzmionym narodom Europy do wyzwolenia się spod jarzma faszystowskiego i aby zapewnić po wojnie trwały pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

Broniąc nieugięcie sprawy pokoju między narodami, Związek Radziecki tak jak dawniej, dąży do rozwijania współpracy międzynarodowej. Przemówienia G. M Malenkowa, Ł. P Berii i W M. Mołotowa z dnia 9 marca 1953 roku dały wyraz ożywiającej naród radziecki niezmiennej woli utrwalenia powszechnego pokoju.

Dnia 16 kwietnia w Stowarzyszeniu Redaktorów Prasy Amerykańskiej prezydent USA Eisenhower wygłosił przemówienie poświecone zagadnieniom sytuacji międzynarodowej. Przemówienie to stanowi niejako odpowiedź na niedawne oświadczenia rządu radzieckiego o możliwości pokojowego rozwiązania spornych problemów międzynarodowych. Ta właśnie okolicznością tłumaczy się zainteresowanie, jakie wykazują we wszystkich krajach dla przemówienia prezydenta szerokie koła społeczeństwa, które oczekiwały reakcji przywódców bloku anglo-amerykańskiego na nowy wyraz pokojowych dążeń ZSRR.

Powitane zostały z sympatią słowa prezydenta Eisenhowera: „Dążymy do prawdziwego i pełnego pokoju w całej Azji, jak i na całym świecie", podobnie jak jego oświadczenie, że „żaden z tych spornych problemów, wielki czy mały, nie jest nierozwiązalny, jeśli istnieje pragnienie poszanowania praw wszystkich innych krajów".

Słowa prezydenta o pokoju i o tym, że ani jeden ze spornych problemów nie jest nierozwiązalny, pozostają jednak w sprzeczności z innymi jego wypowiedziami w tym przemówieniu. Ci, którzy pragną dojrzeć w przemówieniu Eisenhowera rzeczywiste dążenie do pokoju, nie mogą nie spytać: po co prezydent w przemówieniu nawołującym do pokoju groził niedwuznacznie ewentualnością „wojny atomowej"? Czyżby takie argumenty uczyniły mowe prezydenta o pokoju bardziej przekonywająca? W każdym bądź razie w stosunku do Związku Radzieckiego tego rodzaju argumenty — lub mówiąc po prostu tego rodzaju pogróżki — nigdy nie osiagały i nie mogą osiagnać celu.

W przemówieniu swym prezydent USA poruszył wiele problemów miedzynarodowych o niejednakowym znaczeniu. Ostatecznie jednak poświęcił on swe przemówienie głównie zagadnieniu stosunków ze Związkiem Radzieckim. Oświadczył on: „Znany mi jest jeden tylko problem, od którego zależy postęp. Problem ten jest następujący: co gotów jest przedsięwziąć Związek Radziecki?" I do tego dodał: „Łatwo przekonać się, gdzie jest prawda. Przekonywające są jedynie czyny".

No cóż? Nie można się z tym nie zgodzić: czyny są cenniejsze od słów. Sięgnijmy więc do tych ważnych problemów miedzynarodowych, od których właściwego rozwiązania zależy utrwalenie pokoju.

Przede wszystkim sięgnijmy do kwestii koreańskiej.

Czyż można zaprzeczyć, że w ostatnich latach w centrum uwagi kół międzynarodowych znajdowały się takie zagadnienia, jak sprawa wojny w Korei, sprawa zjednoczenia narodowego Korei? Stosunek do takich właśnie zagadnień był, jak wiadomo, sprawdzianem polityki zagranicznej wielu państw w tych latach.

Naród radziecki popierał niezmiennie wszystkie kroki zmierzające do zawarcia sprawiedliwego rozejmu w Korei. Ostatnie propozycje rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, które dały nową możliwość przejścia od słów do czynów i które otwarły perspektywę zakończenia wojny w Korei, spotkały się natychmiast z poparciem rzadu radzieckiego. Ci, którzy szukaja konkretnych odpowiedzi — nie słów, lecz czynów — zmierzających do rozwiązania aktualnych problemów stosunków miedzynarodowych, mogą ocenić znaczenie tego faktu.

Sięgnijmy do innych problemów międzynarodowych.

Któż może zapomnieć np. o zagadnieniu niemieckim lub zbyć ogólnikowymi frazesami taki ważny problem międzynarodowy, jak zjednoczenie narodowe Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych? Kogo może zadowolić, nie tylko w Niemczech, lecz i za granicami Niemiec, takie podejście do zagadnienia ze strony tego lub innego państwa, kiedy, powiedzmy, zachodnia część Niemiec uważa się po prostu za narzędzie swojej „dynamicznej" polityki zagranicznej w Europie, nie biorąc pod uwagę tego, jak zareagują na to niektóre narody europejskie, a przede wszystkim naród francuski, który nieraz padał ofiarą militarystycznych Niemiec.

Czyż nie jest jasne, że rozwiązanie problemu Niemiec wymaga uwzględnienia żywotnych interesów wszystkich sąsiadów Niemiec oraz interesów utrwalenia pokoju w Europie, a przede wszystkim wymaga stanowczo uwzględnienia narodowych aspiracji narodu niemieckiego.

Przemówienie prezydenta USA nie daje podstawy do rozwiązania tego zagadnienia. Nie wziął on pod uwagę istnienia poczdamskich porozumień 4 mocarstw, dotyczących problemu niemieckiego Tak postepował i poprzedni rzad USA. Jeśli jednak uznamy za rozsądną konieczność pozytywne rozwiązanie problemu niemieckiego w duchu utrwalenia pokoju w Europie — jak dąży do tego niezmiennie Zwiazek Radziecki — nie wolno zapominać o wspomnianych doniosłych porozumieniach miedzynarodowych, pod którymi figurują podpisy obu naszych państw, jak również Wielkiej Brytanii i Francji, która przystapiła do tych porozumień. Jeżeli blok anglo-amerykański nie będzie się z tym liczył i pójdzie dalej nakreśloną przez siebie drogą, uniemożliwiając narodowe zjednoczenie Niemiec i przekształcając zachodnią ich część w państwo militarystyczne, w którym władza pozostanie w rękach odwetowców, popełniony zostanie fatalny błąd, przede wszystkim w stosunku do narodu niemieckiego. Jednocześnie takie stanowisko w kwestii niemieckiej nie da się pogodzić z interesami wszystkich miłujących pokój państw Europy i całej postępowej ludzkości..

Chodzi o to, by zawarty został możliwie szybko traktat pokojowy z Niemcami, dający narodowi niemieckiemu możność zjednoczenia się w jednolitym państwie i zajęcia należnego miejsca w rodzinie narodów miłujących pokój, i by następnie wycofane zostały z Niemiec wojska okupacyjne, których utrzymanie spada dodatkowym ciężarem na barki narodu niemieckiego.

W przemówieniu prezydenta USA, poruszającym szeroki zakres zagadnień międzynarodowych, nie powiedziano nic o Chińskiej Republice Ludowej, o przywróceniu narodowych praw Chin w organizacji Narodów Zjednoczonych, ani też o ich słusznych prawach terytorialnych, nie wyłączając praw do wyspy Taiwan. Czyż to zagadnienie nie należy do palących problemów międzynarodowych naszych dni? Tymczasem faktem jest, że w tej wielkiej mowie zagadnienie Chin nie zostało naświetlone. A znaczy to, że w stosunku do Chin kontynuowana jest uporczywie polityka podyktowana dążeniem do zawrócenia wstecz rozwijajacych się niepowstrzymanie wydarzeń, chociaż każdy człowiek widzi, że polityka taka skazana jest na nieuchronne fiasko. W swoim przemówieniu Eisenhower formułuje pięć „przykazań", które, jak powiada, określają „postepowanie Stanów Zjednoczonych w dziedzinie spraw miedzynarodowych". W owych „przykazaniach" mówi się, że „cała ludzkość goraco pragnie pokoju, braterstwa i sprawiedliwości", że „każdy kraj posiada niepozbywalne prawo do ukształtowania — według własnego wyboru — swej formy rządów i swego systemu ekonomicznego", że „nie da się usprawiedliwić próba któregokolwiek kraju narzucania innym krajom formy rządów" itd.

Gdyby te zasady rzeczywiście określały politykę USA i gdyby nie pozostawały one tylko ogólnymi deklaracjami, — powinno byłoby to znaleźć również wyraz w stosunku do kwestii koreańskiej, w stosunku do Niemiec i w stosunku do Chin. Sprawa polega na tym, że deklaracje nie znajdują potwierdzenia w czynach, że rzeczywista polityka USA dotychczas mało liczyła się z takimi deklaracjami przy rozwiązywaniu tych i wielu innych zagadnień międzynarodowych.

W przemówieniu prezydenta poświęcono szczególną uwagę narodom Europy wschodniej. Z jego słów wynika, jakoby formy rządów w krajach Europy wschodniej zostały narzucone z zewnątrz, jakkolwiek pozostaje to w sprzeczności z powszechnie znanymi faktami i z rzeczywistą sytuacją w tych krajach. Fakty dowodzą, że jedynie w uporczywej walce o swe prawa narody Europy wschodniej doszły do obecnej ludowo-demokratycznej formy rządów i że dopiero w nowych warunkach zdołały one zapewnić bujny rozwój ekonomiki i kultury w swoich państwach. Byłoby rzeczą dziwną oczekiwać od Związku Radzieckiego interwencji na rzecz przywrócenia obalonych przez te narody reakcyjnych reżimów.

Jednocześnie prezydent po prostu grzeszy przeciwko znanym powszechnie historycznym prawom rozwoju, kiedy „wzywa" kierownictwo Związku Radzieckiego do „użycia swego decydującego wpływu w świecie komunistycznym" w tym celu, ażeby powstrzymać ruch wyzwoleńczy ludów kolonialnych i półkolonialnych Azji przeciwko wielowiekowemu uciskowi i niewoli. Trudno liczyć na właściwe pojmowanie problemów międzynarodowych, dopóki ruch narodowo-wyzwoleńczy traktowany jest jako wynik inspiracji poszczególnych „złych" ludzi.

Zupełnie już niezrozumiała jest wzmianka prezydenta o przyznaniu „innym narodom, w tym narodom Europy wschodniej" wolności zrzeszania się z innymi krajami w „pokojowej wspólnocie rządzonej przez prawo". Wszyscy wiedzą, kto właśnie przeszkadza przyjęciu niektórych krajów ludowo-demokratycznych do Organizacji Narodów Zjednoczonych, kto stoi na przeszkodzie przywróceniu słusznych praw wielkich Chin w ONZ. Czyż to nie przedstawiciele Zwiazku Radzieckiego zaproponowali przyjecie do Organizacji Narodów Zjednoczonych 14 krajów, która to propozycja została odrzucona głosami bloku anglo-amerykańskiego? Co się tyczy traktatu austriackiego, to w tej sprawie można powtórzyć, że i tutaj nie ma zagadnień, których nie można byłoby rozwiązać na podstawie osiągniętego poprzednio porozumienia przy istotnym poszanowaniu demokratycznych praw narodu austriackiego. A teraz co do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W przemówieniu swym prezydent zadeklarował gotowość przekształcenia ONZ w instytucję, która mogłaby skutecznie bronić pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów.

Nie jest winą Związku Radzieckiego, że organizacja ta nie wypełnia obecnie spoczywajacych na niej zadań. Nie jest jednak zapóźno i teraz na zwiększenie znaczenia jej działalności, zwłaszcza w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa miedzynarodowego, co było głównym celem utworzenia tej organizacji.

W tym celu trzeba przede wszystkim, by zasady ONZ przestrzegane były przez wszystkich jej członków, by nie naruszano podstaw jej karty. W tym celu konieczne jest, by żaden rząd nie dążył do przekształcenia ONZ w pomocniczy organ swej polityki zagranicznej, nie da się to bowiem pogodzić ani z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych, ani z celami obrony interesów normalnej współpracy międzynarodowej i utrwalenia pokoju.

Po cóż to, nasuwa się pytanie, wszyscy członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych w liczbie 60 — podpisali jej kartę, której najważniejszą częścią jest reguła jednomyślności 5 wielkich mocarstw przy rozpatrywaniu w Radzie Bezpieczeństwa zagadnień zapewnienia pokoju? Przecież nie po to, by w praktyce ta uznana przez wszystkie kraje reguła była ignorowana przez niektóre państwa! I oczywiście nie po to, by uważać tę zasadę międzynarodową za jakiś ciężar lub przeszkodę w działalności ONZ i Rady Bezpieczeństwa. I wreszcie któż może uważać za normalną taką sytuację, w której największy kraj świata — Chiny — pozbawiony jest możności udziału w pracy Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego i kiedy zamiast niego w organach ONZ sterczy jakaś kukła kuomintangowska.

Czyż taka sytuacja może przyczyniać się do wzmocnienia autorytetu ONZ? Czyż w takich warunkach można liczyć na normalny rozwój działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych i na wypełnienie przez nią jej obowiązków w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego?

W każdym razie nie można uniknąć rozwiązania tej kwestii, podobnie jak szeregu innych dojrzałych do rozwiązania problemów międzynarodowych. Skoro wszyscy dążymy do tego, by było mniej słów i więcej czynów, to oczywiście można będzie również znaleźć drogę do rozwiązania problemów takiego rodzaju.

Nie bez podstaw prezydent połączył w swym przemówieniu zagadnienie redukcji zbrojeń z koniecznością poświęcenia poważniejszej uwagi problemom ekonomicznym, problemom walki z nędzą i niedolą. Wątpliwe jest jednak, by można było kogokolwiek zadowolić, jeżeli ta sprawa sprowadzona będzie do utworzenia jakiegoś „funduszu pomocy całemu światu", o którym była mowa w tym przemówieniu. Nie wystarczy sama tylko szumna nazwa takiego „funduszu".

Inne będą wyniki, jeżeli podejście do takiego problemu oparte zostanie na rzeczywiście szerokiej i demokratycznej współpracy między krajami przy pełnym poszanowaniu suwerennych praw narodów i bez narzucania warunków politycznych krajom otrzymującym pomoc. Na razie to, co powiedział prezydent w sprawie „funduszu pomocy całemu światu", sprawia wrażenie, że mamy tu do czynienia z nowym wariantem „planu Marshalla", planu, który nie zdał egzaminu i jednocześnie z kontynuacją pod inną nazwą niepopularnego „czwartego punktu Trumana", który przy pomocy groszowej jałmużny dla tych lub innych słabych państw dążył do podporządkowania budżetów i gospodarki poszczególnych krajów i terytoriów kolonialnych, a więc również samych tych krajów i terytoriów, tzw. „dynamicznym" celom polityki zagranicznej USA. Jak widać, zamierza się obecnie pójść dalej tą samą drogą.

Nie wolno nie liczyć się z faktem, że w ostatnich czasach dochodzi wręcz do rezygnowania z amerykańskiej „pomocy" ekonomicznej, jak widać to na przykładzie Burmy i niektórych innych państw.

Wiadomo również, że w ostatnich czasach ze strony szeregu państw składane są określone deklaracje, że są one zainteresowane nie tyle w tzw. „pomocy" USA, ile w tym, by Stany Zjednoczone nie stawiały coraz to nowych barier na drodze do rozwoju normalnego handlu między państwami, na drodze rozszerzenia międzynarodowej wymiany towarów.

Dochodzi do tego, że nawet w krajach należących do bloku, któremu przewodzą Stany Zjednoczone, a przede wszystkim w Anglii, rozlegają się coraz głośniej narzekania przeciwko ograniczeniu handlu z państwami obozu demokratycznego, dyktowanemu przez USA.

Apele pokojowe zawarte w przemówieniu prezydenta spotkają się, rzecz jasna, z naszej strony z należytym poparciem. Trudno jednak nie wziąć pod uwagę faktu, że kurs polityki zagranicznej rządu USA daleki jest na razie od tych apelów pokojowych. Dobitnym potwierdzeniem tego są na przykład te komentarze do przemówienia prezydenta, które wypowiedziała zaledwie w dwa dni po wystąpieniu Eisenhowera taka autorytatywna osobistość, jak sekretarz stanu USA, Dulles.

Nie można nie zgodzić się z byłym ministrem angielskiego rządu labourzystowskiego Stracheyem, który scharakteryzował przemówienie Dullesa jako dążenie do przekształcenia mowy Eisenhowera „w akt wojny".

Dulles rzucił w pewnej mierze snop światła na dziwny dla wszystkich fakt przemilczenia sprawy Chin w przemówieniu Eisenhowera. Okazuje się, że rząd USA troszczy się o los tzw. „narodowych" Chin, tj. renegatów czangkaiszekowskich, wyrzuconych z kraju przez lud chiński w wyniku jego zwycięskiej walki. Co się zaś tyczy rzeczywiście narodowych Chin z ich jedynie legalnym rządem ludowo-demokratycznym, to Dulles poczytuje nawet rządowi USA za zasługę, że zorganizował blokadę polityczną i ekonomiczną Chińskiej Republiki Ludowej.

Wojowniczość Dullesa jest od dawna znana. Możliwe, że jego przemówienie stanowi nieco dowolną interpretację mowy prezydenta. Nie można jednak nie liczyc się z faktem, że stoi on na czele departamentu stanu USA i że jego słowa łączy się siłą rzeczy z oficjalnym punktem widzenia rządu, na którego czele stoi Eisenhower.

Dlatego nie możemy pominąć milczeniem twierdzenia Dullesa, jakoby apel przywódców radzieckich na rzecz pokojowego uregulowania spornych problemów nastąpił pod presją tzw. twardej polityki USA. Wiadome jest jednak całemu światu, że przywódcy radzieccy kierują się w swych czynach nie wzgledami na „twardość" lub „miękkość" polityki tego, lub innego kraju w stosunku do ZSRR, lecz podstawowymi interesami narodu radzieckiego, interesami pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Jakkolwiek wojownicza poza, którą Dulles tak lubi, wydaje się nawet niektórym ludziom efektowna, to jednak nie osiaga ona chyba swego celu, zwłaszcza w dziedzinie dyplomacji. Łącząc możliwość złożenia pokojowych propozycji przez Stany Zjednoczone z utworzeniem tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej", z planami zorganizowania „zjednoczonych sił zbrojnych, obejmujacych siły francuskie i niemieckie", to jest z dalszym wyścigiem zbrojeń — Dulles, być może wbrew swej checi, ujawnił prawdziwy sens polityki, prowadzonej przez Stany Zjednoczone. Ale jeśli rzeczywisty sens wystapienia Eisenhowera jest taki właśnie, jak to przedstawił Dulles w obszerniejszym przemówieniu, wygłoszonym wkrótce po prezydencie w tej samej sali i przed

(Dalszy ciąg na str. 2)

Sejm rozpoczął obrady

nad uchwaleniem budżetu na 1953 r.

WARSZAWA. — II sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 25 kwietnia 1953 r. otworzył marszałek Dembowski.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele.

Na obrady przybyli członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele. Izba powitała prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta serdecznymi, długotrwałymi oklaskami.

Przed przystąpieniem do obrad marszałek Dembowski wygłosił przemówienie, którego Izba wysłuchała stojąc. W przemówieniu marszałek Dembowski oświadczył m. in.:

„Wysoki Sejmie!

W dniu 5 marca roku bieżącego zmarł w Moskwie Wódz i Nauczyciel całej postępowej ludzkości, wielki Józef Stalin.

Z uczuciem głębokiego smutku żegnały go postępowe narody świata. Żegnały człowieka, który swoje niezwykle owocne życie poświecił całkowicie walce o wprowadzenie na świecie ustroju sprawiedliwości społecznej.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składa hołd pamięci Józefa Stalina, wielkiego człowieka, któremu kraj nasz zawdzięcza możność pokojowego kulturalnego budownictwa.

Kierując się wielkimi ideami Lenina-Stalina, krocząc pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego w zwartych szeregach niezwyciężonego obozu pokoju, zbudujemy socjalizm w naszym kraju.

Uczcijmy pamięć wielkiego Józefa Stalina chwilą milczenia!"

Sejm chwilą milczenia czci pamięć Józefa Stalina.

Następnie Sejm chwilą milczenia uczcił pamięć zmarłego prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Klementa Gottwalda.

W pierwszym punkcie porządku dziennego referat o projekcie budżetu na 1953 r. wygłosił minister Finansów — Tadeusz Dietrich.

Sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie ustawy budżetowej na rok 1953 złożył pos. Lange.

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożonym przez Radę Ministrów sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa na rok 1951 złożył wicemarszałek Ozga-Michalski.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł woj. stalinogrodzkiego, Kłosiewicz.

Omawiając poszczególne pozycje projektu budżetu mówca podkreślił, że oparty on jest na podstawowym prawie ekonomicznym socjalizmu. Budżet charakteryzuje m. in. wielka troska o potrzeby bytowe mas pracujących. W wykonaniu budżetu polskie masy związkowców dopomogą rządowi swą codzienną ofiarną pracą.

Pos. Wyka (woj. krakowskie)

omawia sprawy związane z nauką i szkolnictwem wyższym, podkreślając, że budżet nasz na rok 1953 przynosi dalszy poważny wzrost sum przeznaczonych na rozbudowę szkół wyższych i placówek naukowych. Mówca przytacza szereg przykładów świadczących o wielkim przeobrażeniu, jakiego dokonała Polska Ludowa w dziedzinie nauki i kultury.

Pos. Kuligowski (woj. wrocławskie)

poświęcił swe przemówienie sprawom rolnictwa, które jest otoczone szczególną troską partii i rządu. Mówca stwierdził, że wieś stosując coraz szerzej nowoczesne zespołowe formy gospodarowania będzie wykonywać z jeszcze większą starannością oczekujące ją dalsze zadania.

Pos. Łapot (woj. kieleckie)

przeciwstawił nasz pokojowy budżet, gwarantujący wielki rozwój przemysłu i gospodarki rolnej oraz wzrost dobrobytu mas pracujących — wojennemu budżetowi Anglii, który wpływa na obniżanie stopy życiowej mas pracujących, a daje „premie dla bogatych", ciągnących zyski ze zbrojeń.

Omawiając poszczególne pozycje budżetu na rok 1953, pos. Łapot podkreślił znaczenie oszczędnej gospodarki surowcowej i systematycznego wzrostu wydajności pracy w oparciu o nową technikę i technologię wzorowaną na przodującej technice Związku Radzieckiego.

Pos. Matwin (woj. stalinogrodzkie)

mówił o niezwykle szybkiej odbudowie i rozbudowie Warszawy, która staje się pięknym, socjalistycznym miastem przemysłowym. Przyczynią się do tego wielkie kwoty przeznaczone na dalsze inwestycje w Warszawie, na budowę tysięcy izb mieszkalnych, na metro.

Marszałek Dembowski wyznaczył termin następnego posiedzenia Sejmu na niedzielę, 26 bm. — godz. 10 rano.

Dowódca brytyjskich sił zbrojnych w Korei i Japonii demaskuje kłamstwa reakcyjnej prasy amerykańskiej

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Panmundżonu, że dowódca brytyjskich sił zbrojnych w Korei i Japonii, generał Henry Wells, zaprzeczył stanowczo doniesieniom prasowym, według których repatriowani chorzy i ranni żołnierze brytyjscy mieli twierdzić, że byli w niewoli źle traktowani.

Z rozmów przeprowadzonych z powracającymi z niewoli jeńcami brytyjskimi — oświadczył gen. Wells — nie dowiedzieliśmy się, że byli kiedykolwiek źle traktowani. Prasa brytyjska nadal krytykuje kampanię najbardziej reakcyjnego odłamu prasy amerykańskiej na temat „okrucieństw" popełnianych rzekomo na jeńcach w Korei Północnej.

„Times" w korespondencji z Panmundżonu stwierdza, że ze strony jeńców brytyjskich nie było dotychczas żadnych skarg na złe traktowanie w niewoli i na to, że Chińczycy i Koreańczycy dopuszczali się okrucieństw w stosunku do jeńców.

„Daily Mirror" zamieszcza telegram własnego korespondenta w Korei, który pisze m. in.: **„Wystrzegajcie się opowiadań o okropnościach, pochodzących rzekomo od żołnierzy amerykańskich, angielskich i innych zwolnionych z niewoli".**

„Amerykańska opinia publiczna — pisze dalej „Daily Mirror" — jest zatruwana propagandą nienawiści, podsycaną przez pewnych polityków".

Kongres intelektualistów Ameryki Łacińskiej

NOWY JORK. — Dnia 26 kwietnia rozpoczynają się w Santiago de Chile obrady kongresu intelektualistów, zorganizowanego staraniem 500 wybitnych pisarzy, artystów, uczonych, muzyków, dziennikarzy, prawników i lekarzy z krajów Ameryki Łacińskiej. Obrady potrwają do 7 maja br.

Wśród wybitnych intelektualistów, którzy objęli patronat nad kongresem, znajdują się: laureat Nagrody Stalinowskiej Jorge Amado (Brazylia), Pablo Neruda (Chile), Juan Marinello (Kuba), Diego Rivera i David Alfaro Siqueiros (Meksyk), oraz pisarz Luis Cardoza y Aragon, były ambasador Gwatemali w Moskwie i Paryżu.

Grupa wybitnych intelektualistów USA z profesorem Dubois i pisarzem Howardem Fastem na czele wysłała pismo powitalne do kongresu, wyrażając żal, iż z powodu ograniczeń paszportowych Stany Zjednoczone nie będą mogły być odpowiednio reprezentowane na kongresie.

WARSZAWA. — Na zaproszenie organizatorów kongresu udał się do Chile, celem wzięcia udziału w kongresie, Jarosław Iwaszkiewicz, przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i wiceprzewodniczący Związku Literatów Polskich.

Artykuł wstępny „Prawdy" o przemówieniu prezydenta Eisenhowera

(Dokończenie ze str. 1)

tymi samymi słuchaczami, to nie może ono dać pozytywnych wyników z punktu widzenia interesów umocnienia pokoju.

W związku z takimi oświadczeniami oficjalnych przedstawicieli USA trudno jest sądzić, jaką jest w chwili obecnej w rzeczywistości pozycja Stanów Zjednoczonych w dziedzinie polityki zagranicznej. Czy chodzi o to, aby kroczyć drogą zmniejszania napięcia w stosunkach międzynarodowych i by rozwiązywać sporne problemy na podstawie poszanowania praw innych narodów, czy też chodzi o to, aby kontynuować poprzednią politykę wyścigu zbrojeń.

Zdaniem przywódców radzieckich, propozycje rzeczywiście zmierzające do pokoju mogą stanowić podstawę poprawy stosunków międzynarodowych. Nie oznacza to jednak, że przywódcy radzieccy gotowi są uznać za takie propozycje nowe warianty starych metod.

Prezydent Eisenhower w przemówieniu swoim nawiązał do wyników okresu powojennego, poczynając od chwili, gdy „w czasie zwycieskiej wiosny żołnierze zachodnich sojuszników spotkali się z żołnierzami Rosji w sercu Europy". Mówiąc o tych wynikach, Eisenhower podkreślił, że po zakończeniu wojny kraje świata podzieliły się i poszły dwiema różnymi drogami. Całkowicie przecząc faktowi Eisenhower przedstawia przy tym sprawę w ten sposób, jakoby kraje bloku anglo-amerykańskiego stawiały sobie za cel umocnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Związek Radziecki natomiast i zaprzyjaźnione z nim państwa nie chciały drogą tą kroczyć. Można go rozumieć nawet w tym sensie, jakoby odbudowa zniszczonej przez wojnę gospodarki i umocnienie potęgi ekonomicznej Związku Radzieckiego w okresie powojennym stanowiły „nowe niebezpieczeństwo agresji".

Posunąć się do tego rodzaju twierdzeń w stosunku do ZSRR — znaczy to stracić co najmniej poczucie obiektywizmu i nie liczyć się z powszechnie znanymi okolicznościami, które jak najdobitniej świadczą nie tylko o pokojowych celach naszego kraju, ale również o tym, że Związek Radziecki był i jest główną ostoją i podstawowym czynnikiem utrzymania i utrwalenia pokoju powszechnego.

Tego rodzaju oświadczenia prezydent złożył widocznie w tym celu, aby przedstawić politykę bloku anglo-amerykańskiego w cokolwiek pokojowym świetle. Jednakże przytoczone przez niego samego cyfry i fakty w sprawie rozdętych do ostateczności i wzrastających z roku na rok wydatków wojennych USA, świadczą o czymś innym.

Fakty te świadczą o niespotykanej poprzednio militaryzacji całej gospodarki narodowej USA, o przekraczającym siły ludności brzemieniu wydatków wojennych, świadczą o tym, że wyścig zbrojeń w Stanach Zjednoczonych zrodził w kraju atmosferę strachu i skrajnego napięcia. Tego rodzaju polityka Stanów Zjednoczonych, sprzyjająca wzrostowi histerii wojennej, popycha również pewną grupę państw na tę samą drogę. Eisenhower mówił o olbrzymich wydatkach rządu amerykańskiego na działa i pociski rakietowe, na bombowce i myśliwce, na torpedowce i inne okręty wojenne, nie zapominając przy tym i o wychwalaniu agresywnego paktu północno-atlantyckiego. A przecież wiadomo, że polityka inspirowana przez pakt północno-atlantycki oznacza wciąż nowe, olbrzymie wydatki wojenne. Wystarczy wskazać, jakim ogromnym trwonieniem pieniędzy ściąganych z podatników amerykańskich, jest budowa i utrzymywanie baz wojennych oddalonych o wiele tysięcy km od Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza na tych terytoriach, które zamierza się wykorzystać w celach agresywnych przeciwko ZSRR.

Prezydent przytoczył obliczenia, które podają, ile kosztuje budowa torpedowca, myśliwca, bombowca itp., i ile można by zaoszczędzić buszli pszenicy i ton bawełny lub zbudować szkół i szpitali, rezygnując z budowy tego rodzaju obiektów wojskowych. Wymieniono przy tym niemało pouczających cyfr. Ale to, co powiedział prezydent jest najzupełniej nie wystarczające. Gdyby prezydent USA powiedział, ile kosztuje naród amerykański gromadzenie zapasów bomb atomowych, a także budowa wielu setek baz wojennych daleko poza granicami USA — a wszak wszystko to nie ma nic wspólnego z jakimikolwiek interesami obrony USA — to wówczas uzyskanoby obraz znacznie bardziej zbliżony do rzeczywistości i pod wieloma względami bardziej pouczający. Ale, jak widać, uważa się, że mówić o tym otwarcie i szczerze jest rzeczą „niedogodną" lub „niekorzystną". Niemniej jednak istotny sens tego rodzaju faktów jest i tak zrozumiały. Znajduje w nich wyraz kurs polityki zagranicznej, zdążający do nieosiągalnych celów zdobycia panowania nad światem, kurs, który budzi wzrastający opór ze strony szerokich kół w wielu krajach.

Co się tyczy naszego kraju, to wiadomo, że Związek Radziecki, dbając niezmiennie o powojenną odbudowę i rozwój swej gospodarki narodowej, nie poszedł drogą wyścigu zbrojeń.

Związek Radziecki nie tylko nie poszedł tą drogą, lecz nawet niejednokrotnie występował z konkretnymi propozycjami, aby wielkie mocarstwa, wraz z innymi państwami, podjęły stanowcze kroki w kierunku ograniczenia zbrojeń, niezwłocznej redukcji sił zbrojnych i wydatków wojennych oraz, by jednocześnie porozumiały się w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad wcieleniem w życie tych posunięć, wykluczającej możliwość naruszenia tych decyzji przez jakiekolwiek państwo.

Eisenhower w przemówieniu swoim poruszył sprawę redukcji zbrojeń. Zagadnieniu temu poświęconych jest odpowiednich pięć punktów. Strona radziecka nie ma oczywiście zastrzeżeń przeciwko propozycjom, wyłuszczonym w tych punktach. Jednakże wszystkie te propozycje mają zbyt ogólny charakter, co bynajmniej nie może ruszyć z miejsca niecierpiącej zwłoki sprawy redukcji zbrojeń.

Ze słów Eisenhowera wynika, jakoby rząd USA zawsze opowiadał się za redukcją zbrojeń, a Związek Radziecki zajmował przeciwstawną pozycję i nieomal że przeszkadzał temu.

Widoczne są w tym próby przerzucenia na Związek Radziecki winy za prowadzony w ostatnich latach wyścig zbrojeń w krajach bloku anglo-amerykańskiego. Jednakże próby te nie mają żadnego oparcia w faktach i wyrażają jedynie dążenie do przerzucenia odpowiedzialności z winnych na niewinnych.

W rzeczy samej, czyż w Związku Radzieckim gloryfikowana jest wojna w Korei i wyścig zbrojeń jako korzystny „bussiness", jako najlepszy środek zapewnienia aktywności gospodarczej i całkowitego zatrudnienia ludności? Czyż w Związku Radzieckim istnieje tzw. „strach przed pokojem", czy spadają kursy akcji na giełdzie w związku z doniesieniami o osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych? Wszystko to istnieje nie w Związku Radzieckim lecz w Stanach Zjednoczonych. Cóż ma z tym wspólnego Związek Radziecki, który nie potrzebuje wyścigu zbrojeń, który zawsze opowiadał się i opowiada za trwałym i ugruntowanym pokojem, który nie odczuwa strachu przed pokojem?

Oczywiście, Eisenhower ma rację, że po zwycięstwie nad Niemcami hitlerowskimi drogi ZSRR i USA rozeszły się. Ale fakt ten w przemówieniu Eisenhowera z 16 kwietnia znalazł niewłaściwe, można nawet powiedzieć, wypaczone oświetlenie.

Jeśli stanąć na mocnym gruncie faktów, to wszelkie niejasności w tej kwestii całkowicie znikną. Nie można w rzeczy samej ignorować faktu, że kraje bloku anglo-amerykańskiego, które w okresie ostatniej wojny światowej były sojusznikami ZSRR, natychmiast po zakończeniu tej wojny zmieniły kurs swej polityki. Pod wieloma względami wróciły one na dawną, przedwojenną drogę, kiedy ich stosunku do Związku Radzieckiego w żaden sposób nie można było nazwać przyjaznym i kiedy kurs ich polityki zwykle zmierzał w przeciwnym kierunku.

Nie zamierzamy wdawać się w dyskusję z prezydentem w związku z jego dość dziwnym twierdzeniem o jakimś zakończeniu określonej ery w polityce radzieckiej. Nie możemy jednak bez zdziwienia przyjąć jego wniosku, jakoby rząd ZSRR powinien wyrzec się dziedzictwa w polityce zagranicznej, której słuszności dowiódł cały bieg rozwoju międzynarodowego.

Jeśli łączyć początek lub koniec ery z pojawieniem się nowych osób na czele tego czy innego państwa, to z większym uzasadnieniem moglibyśmy mówić o zakończeniu ery w polityce USA w związku z dojściem do władzy rządu Eisenhowera. Ale sam nowy prezydent USA z jakichś powodów bez zastrzeżeń bierze w obronę całą politykę swego poprzednika, którą w swoim czasie, zwłaszcza w okresie kampanii przedwyborczej, nie bez uzasadnienia pod wieloma względami krytykował.

W przemówieniu swoim prezydent oświadczył, iż gotów jest „powitać wszelkie prawdziwe świadectwo pokojowych zamiarów". Jednocześnie zwrócił się on z pytaniem: Co Związek Radziecki gotów jest przedsięwziąć?

Wiadomo, że Związek Radziecki zawsze wykazywał gotowość do przyjaznego omówienia i rozstrzygnięcia pilnych problemów międzynarodowych pod warunkiem, że propozycje w sprawie rozwiązania tych problemów, niezależnie od kogo pochodzą, są w jakimś chociażby stopniu możliwe do przyjęcia i nie są sprzeczne zarówno z żywotnymi interesami narodu radzieckiego, jak i z interesami innych, miłujących pokój narodów.

Prezydent Stanów Zjednoczonych w przemówieniu swoim uznał z jakichś powodów za możliwe połączyć swe propozycje w sprawie pokoju z szeregiem warunków wstępnych, które wysunął pod adresem Związku Radzieckiego, mimo, że pretensje te nie zostały w jego przemówieniu poparte odpowiednimi zobowiązaniami ze strony USA.

Takie ujęcie zagadnienia wywołało już uzasadniony sprzeciw w najrozmaitszych kołach międzynarodowych. Nie mogło ono nie wzbudzić zdziwienia wśród ludzi, którzy zdolni są do realnej oceny zarówno istoty pilnych problemów międzynarodowych jak i rzeczywistego układu sił i czynników określających sytuację międzynarodową. Dziennik angielski „Times" słusznie zauważył, że „żaden kraj — czy to Związek Radziecki, Stany Zjednoczone czy Anglia — nie zechce omawiać pokojowych posunięć na bezapelacyjnych warunkach".

Przywódcy radzieccy, jak wiadomo, nie wiążą swego apelu do pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych z jakimiś wstępnymi żądaniami pod adresem USA czy innych krajów, które przyłączyły się lub nie przyłączyły się do bloku anglo-amerykańskiego. Czy znaczy to, że strona radziecka nie ma żadnych pretensji? Oczywiście, nie znaczy. Niemniej jednak przywódcy radzieccy powitają każdy krok rządu USA, lub rządu innego kraju, jeśli krok ten będzie zmierzał do przyjaznego uregulowania spornych problemów. Świadczy to o gotowości strony radzieckiej do poważnego, rzeczowego omówienia odpowiednich problemów zarówno w drodze bezpośrednich rozmów, jak i, w koniecznych wypadkach, w ramach ONZ.

W wystąpieniu prezydenta mowa jest o tym, że przy rozstrzyganiu spornych problemów międzynarodowych „Stany Zjednoczone gotowe są wziąć na siebie sprawiedliwie przypadający im udział". Oświadczenie to nie zostało jednak niczym poparte. Tymczasem wymaga ono takiego poparcia.

Co się tyczy ZSRR, to nie ma żadnej podstawy do wątpienia, iż gotów jest wziąć na siebie odpowiedni, przypadający nań udział przy rozwiązywaniu spornych problemów międzynarodowych. Związek Radziecki dowiódł tego niejednokrotnie w poważnych sprawach międzynarodowych.

Taka jest sytuacja międzynarodowa, tak przedstawia się ona w naszych czasach.

Prowadzona przez Związek Radziecki polityka nie może być sprzeczna z interesami innych, miłujących pokój państw. Odpowiada ona dążeniom wszystkich państw, które gotowe są przyczyniać się do rozwoju współpracy międzynarodowej, niezależnie od tego czy innego systemu społecznego. Jednocześnie polityka ZSRR jest wyrazem najgłębszych dążeń naszego narodu do umocnienia pokoju powszechnego.

Dla dobra mas pracujących
i dla wzmocnienia siły naszego państwa
Fragmenty referatu ministra Finansów Tadeusza Dietricha

I

Wysoki Sejmie!

Budżet nasz jest podstawowym instrumentem gromadzenia środków finansowych dla zabezpieczenia wykonania zadań państwowych oraz kierowania tych środków stosownie do założeń narodowych planów gospodarczych. Zgodnie z podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu, budżet nasz będąc odbiciem finansowym planów gospodarczych, dąży do zapewnienia maksymalnego zaspokojenia stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki. Nasze budżety służą finansowaniu gospodarki narodowej i urządzeń socjalno - kulturalnych dla dobra najszerszych mas pracujących oraz wzmocnieniu siły naszego państwa, które stoi na straży zdobyczy ludu pracującego. Natomiast budżety państw kapitalistycznych są odzwierciedleniem praw rządzących gospodarką kapitalistyczną, polegających na dążeniu do osiągania maksymalnego zysku przez kapitalistów i obszarników w drodze ucisku, wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności, a także w drodze ujarzmiania i systematycznego ograbiania narodów innych krajów. O ile budżety państw imperialistycznych są odbiciem militaryzacji gospodarki narodowej, a sumy wydatków w nich zawarte na zbrojenia odsłaniają drapieżne i agresywne oblicze klas pasożytniczych w tych krajach, o tyle nasze budżety są odzwierciedleniem pokojowego budownictwa i rozwoju gospodarczego, podnoszącego systematycznie poziom życiowy najszerszych mas ludu.

W roku 1952 dokonaliśmy wielkiego kroku naprzód na wszystkich odcinkach naszej gospodarki, a przede wszystkim na odcinku przemysłu. Produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z 1951 r. o 20 proc., osiągając w stosunku do r. 1949 wskaźnik 194.4 proc. Jest to wskaźnik wyższy od założonego w Planie 6-letnim na rok 1952, w którym to roku mieliśmy osiągnąć wskaźnik 171.1.

W 1952 r. nastąpiło również dalsze podnoszenie się rolnictwa. Obszar zasiewów w całym rolnictwie zwiększył się w roku 1952 ogółem o około 142 tys. ha w porównaniu z 1951 r. Globalne zbiory zbóż w całym rolnictwie były w 1952 r. o około 4 proc. wyższe niż w 1951.

W związku ze wzrostem produkcji przemysłowej i rolnej dochód narodowy wzrósł w 1952 r. o około 10 proc. w porównaniu z rokiem 1951, przy czym udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego osiągnął ok. 75 proc.

II

Wysoka Izbo!

Przed budżetem naszym na rok 1953 — jako budżetem 4-go roku Planu Sześcioletniego stają następujące zadania:

Zabezpieczenie rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, szybkiego uprzemysłowienia kraju na bazie coraz wyższej techniki, przy wyższym wzroście produkcji środków produkcji i jednoczesnym wydatnym wzroście produkcji środków konsumcji.

Wzrost produkcji rolniczej na podstawie coraz szerzej stosowanej w rolnictwie nowej techniki, wielkich robót melioracyjnych itd. przy systematycznym wzroście wyższych socjalistycznych form gospodarki.

Zapewnienie sfinansowania rozszerzonych zadań w zakresie poprawy materialnego i kulturalnego bytu ludności pracującej przez zwiększenie środków budżetowych na sfinansowanie usług socjalnych i kulturalnych, a więc wzrostu oświaty, kultury, zdrowia, opieki nad matką i dzieckiem itp. oraz zwiększenie środków budżetowych na sfinansowanie planu budownictwa mieszkaniowego i rozwoju gospodarki komunalnej i mieszkaniowej:

zabezpieczenie w ustalonych rozmiarach wydatków na obronę państwa i ochronę bezpieczeństwa wewnętrznego:

zmniejszenie udziału kosztów utrzymania administracji państwowej w ogólnej kwocie wydatków budżetowych.

Budżet na rok 1953 zamyka się po stronie dochodów kwotą zł 101 miliardów 069 mln., po stronie wydatków zaś kwotą zł 97 miliardów 125 mln.

Budżet więc zamyka się nadwyżką w kwocie zł 3 miliardów 944.0 mln. Jest to świadectwem stabilności naszych bilansów, zdrowego charakteru i ich równowagi, co wypływa z rosnącej siły gospodarki narodowej.

Ogólny wzrost wydatków budżetowych jest w zasadzie zgodny z przewidywanym tempem wzrostu dochodu narodowego. Najwyższy wzrost w sumie absolutnej wykazują wydatki na gospodarkę narodową, co odpowiada zadaniom industrializacji i podnoszenia poziomu rolnictwa zgodnie z zadaniami Planu 6-letniego Wzrost wydatków na usługi socjalno-kulturalne związany jest z rozszerzeniem funkcji kulturalno - wychowawczych państwa ludowego na etapie budowy ustroju socjalistycznego. Na stabilizowanym poziomie pozostają wydatki na administrację w rezultacie założenia oszczędności w wydatkach osobowych i rzeczowych przy zwiększonym zakresie zadań.

Przejdę do szczegółowego omówienia budżetu.

III
Wydatki

Około połowy ogólnej sumy wydatków budżetowych idzie na finansowanie gospodarki narodowej, około 25 proc. przeznacza się na urządzenia i usługi socjalne i kulturalne, około 22 proc. przeznacza się na wydatki związane z administracją państwa obroną narodową, wymiarem sprawiedliwości i bezpieczeństwem. Należy pamiętać że wydatki socjalno - kulturalne rozproszone są także w innych działach budżetu, jak np. w dziale administracji itp. Faktyczny ich udział w budżecie jest zatem jeszcze wyższy od wskazanego przed chwilą. Niezależnie od tego poważne sumy wydatkuje się także na akcję socjalną poza budżetem ze środków przedsiębiorstw i innych środków. Jest to więc budżet wybitnie pokojowy, budżet rozwoju gospodarki narodowej, budżet zaspokojenia potrzeb socjalnych i kulturalnych ludności, budżet zabezpieczający dalszy postęp w rozwoju oświaty, kultury i nauki, dalszy rozwój postępu technicznego.

Wydatki na gospodarkę narodową obejmują finansowanie inwestycji oraz wzrostu zapasów materiałowych w gospodarce narodowej.

Cechą charakterystyczną inwestycji w roku 1953 jest zaznaczające się jakościowe przekształcanie pracy w budownictwie. To przekształcanie wynika ze stale rosnącego udziału nakładów na wielkie budowle socjalizmu.

W tym niespotykanym w dziejach narodu rozwoju bazy ekonomicznej kraju, jaki odbywa się w Polsce od chwili, gdy władza spoczęła w rękach ludu pracującego, bierze udział cały naród polski odrabiając wielowiekowe zaniedbania rządów ucisku społecznego.

Jak w latach poprzednich tak również i w roku 1953 wysiłek mas pracujących w Polsce wspierany jest szlachetną i bezinteresowną pomocą Związku Radzieckiego, powiększającą się z roku na rok i wyrażającą się w roku 1953 rozległymi dostawami dla największych inwestycji socjalizmu w naszym kraju.

Podpisana ostatnio w Moskwie umowa handlowa między Polską i Związkiem Radzieckim rozszerza wzajemne dostawy towarowe i stanowi poważną bazę ekonomiczną dla dalszego rozwoju wielkich budowli w naszym kraju i wzmożonych prac na największych inwestycjach socjalizmu w Polsce.

Z budżetu państwa zostaną w roku 1953 sfinansowane m.in. następujące wielkie budowle socjalizmu: budowa Nowej Huty, budowa huty im Bolesława Bieruta, rozbudowa huty „Bobrek", „Kościuszko", „Pokój", „Baildon", „Batory", budowa zakładów górniczo-hutniczych w rejonie Olkusko-Chrzanowskim, budowa elektrociepłowni „Żerań", elektrowni „Jaworzno II" i „Czechnica", budowa fabryki samochodów osobowych w Warszawie i fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie, fabryki maszyn rolniczych w Poznaniu, dolnośląskich zakładów wytwórni maszyn elektrycznych we Wrocławiu, zakładów metalurgicznych „Pomet" w Poznaniu, rozbudowa nadodrzańskich zakładów przemysłu organicznego „Rokita" w Brzegu Dolnym, budowa zakładów celulozy i włókien sztucznych w Jeleniej Górze, zakładów przemysłu chemicznego w Oświęcimiu — Dworach, zakładów przemysłu azotowego w Kędzierzynie, szeregu nowych kopalń węgla kamiennego, budowę przedsiębiorstwa przeróbki węgla brunatnego w Koninie, cementowni w Rejowcu oraz klinkierni „Wiek II" w Ogrodzieńcu, rozbudowa węzła częstochowskiego, budowa linii kolejowej, rozbudowa węzła warszawskiego, budowa zbiornika wodnego w Goczałkowicach i wiele innych.

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo i leśnictwo wzrastają w cenach porównywalnych w stosunku do wykonania w r. 1952 o około 30 proc., w tym wydatki na PGR o 29.2 proc. POM — 34.4 proc., meliorację 47.5 proc., na mechanizację i elektryfikację wsi o 16.6 proc.

Pomoc finansowa państwa na inwestycje w spółdzielniach produkcyjnych wzrasta o 61,2 proc.

W zakresie gospodarki komunalnej podstawowymi inwestycjami są, budowa rurociągu grupowego dla Śląska, budowa rurociągu tłocznego Tomaszów — Łódź, budowa ujęcia wody w Goczałkowicach.

W budownictwie mieszkaniowym, spośród wielu osiedli mieszkaniowych na czoło wysuwają się: budowa miasta Nowa Huta, budowa miasta Nowe Tychy oraz budowa traktu starej Warszawy.

Osobną wyjątkowo doniosłą inwestycję stanowi metro warszawskie.

W budownictwie socjalno-kulturalnym przewidziano kredyty na budowę nowych budynków szkolnych i rozbudowę istniejących, na budowę 24 domów i internatów akademickich, budowę gmachów szeregu instytutów naukowo-badawczych, jak instytutu elektrotechniki, instytutu mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa, wytwórni filmów fabularnych we Wrocławiu i Komorowie, budowę Teatru Wielkiego i Filharmonii w Warszawie, budowę szeregu nowych domów kultury itd.

Poważne rozmiary zadań inwestycyjnych wymagają podniesienia sprawności wykonawstwa inwestycyjnego oraz wzmożenia dyscypliny i kontroli na tym odcinku.

Konieczne jest zmniejszenie kosztów inwestycji drogą usprawnienia kosztorysowania, lepszej organizacji placów budów, wykorzystania sprzętu mechanicznego i zabezpieczenia wykonania planu, oddania zakończonych obiektów do eksploatacji. W roku 1953 będzie wzmożona ze strony banków specjalnych kontrola nad oszczędnym i sprawnym wykonaniem planu inwestycyjnego. W ciągu całego roku będą analizowane dalsze możliwości obniżenia wydatków inwestycyjnych drogą oszczędności w projektowaniu i wykonawstwie inwestycyjnym.

Wydatki budżetowe na gospodarkę komunalną wraz z dotacjami dla przedsiębiorstw wynoszą globalnie w r. 1953 1.9 mlrd. zł. W roku 1953 przeznacza się 421 mln. zł na wyremontowanie 540 tys. izb mieszkalnych.

Wydatki na usługi socjalno-kulturalne wynoszą w roku 1953 — 23.541,1 mln. zł.

Z kwoty tej przypada na:

oświatę i wychowanie	**4.111,1**	**mln. zł**
szkolnictwo zawodowe	**2.413.3**	**„ „**
naukę i szkolnictwo wyższe	**2.334.3**	**„ „**
kulturę i sztukę	**968.6**	**„ „**
zdrowie i kulturę fizyczną	**4.829.4**	**„ „**
ubezpieczenie społeczne	**8.373.0**	**„ „**
pomoc społeczną	**511,4**	**„ „**

Co oznacza ten kierunek wydatków?

Ten kierunek wydatków oznacza, iż młodzież nasza ma w pełni zabezpieczone warunki swego rozwoju intelektualnego, iż następuje dalszy poważny wzrost naszych kadr specjalistów we wszystkich dziedzinach wiedzy, iż w szybkim tempie odbywa się podnoszenie poziomu kulturalnego i zdrowotnego naszego narodu.

Przewidziane w budżecie na rok 1953 wydatki na usługi socjalno-kulturalne wielokrotnie przekraczają odpowiednie wydatki dawnych rządów obszarniczo-kapitalistycznych.

Obok objęcia nauczaniem w szkołach podstawowych wszystkich dzieci w wieku szkolnym nastąpi zwiększenie ilości uczniów w szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego o 7 proc. oraz dalsze wydatne podniesienie stopnia organizacyjnego szkolnictwa podstawowego, wyrażające się w tym, że liczba dzieci uczęszczających do szkół 7 klasowych osiągnie w 1953 r. 85,8 proc. Jak wiadomo przed wojną procent ten wynosił zaledwie 43,0 proc.

Wydatki na szkolnictwo zawodowe pozwolą w 1953 r. zwiększyć plan usług w szkołach przysposobienia zawodowego o 20.3 proc., a w zasadniczych szkołach zawodowych o 13,4 proc.

W ramach nauki i szkolnictwa wyższego przewidziane są wydatki budżetowe P.A.N., instytutów naukowo - badawczych, gospodarczych, innych instytutów naukowo - badawczych, na biblioteki i muzea. W 1953 r. przewiduje się utworzenie dziesięciu nowych instytutów naukowych.

W 1953 r. studiować będzie na wyższych uczelniach 136.000 studentów wobec 125.000 w 1952 r. i 48.000 w roku 1937.

W opiece nad dzieckiem przewidziane jest finansowanie przedszkoli miejskich, przedszkoli wiejskich, świetlic dziecięcych, domów wczasów dziecięcych, dziecińców wiejskich itd. Tak np. ilość miejsc w przedszkolach wzrośnie z 355.800 w 1952 r. do 366.700 w 1953 r.

Środki budżetowe przewidziane na opiekę zamkniętą i inne akcje i urządzenia — przewidują wydatki na domy dziecka i młodzieży, na specjalne zakłady wychowawcze, schroniska dla nieletnich, centralny zakup książek dla bibliotek szkolnych.

Wydatki na kulturę i sztukę pozwolą na dalszy rozwój sieci domów kultury, świetlic, bibliotek powszechnych, kin, teatrów, oper i filharmonii.

Nadto finansowaniem z budżetu państwowego będzie objęta pomoc dla trwale niezdolnych do pracy, których stan zdrowia, wiek, warunki materialne i rodzinne kwalifikują do korzystania z domów opieki i zakładów specjalnych.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, setki tysięcy ludzi pracy korzystać będą w tym roku z wczasów pracowniczych, instytucji nieznanej zupełnie przed wojną. Ilość pracowników korzystających z wczasów wzrośnie w 1953 r. o 9.9 proc. w porównaniu z rokiem 1952. Struktura wczasów ulegnie dalszej poprawie przez skierowanie na wczasy większej niż w r. 1952 ilości robotników fizycznych.

W zakresie służby zdrowia na odcinku lecznictwa zamkniętego, wydatki budżetowe umożliwią w 1953 r. zwiększenie ilości łóżek w szpitalach i izbach chorych o 10.771, to znaczy prawie o tyle, ile przed wojną przybywało w ciągu lat 10. Na odcinku pomocy otwartej zwiększa się sieć lecznictwa otwartego, w szczególności pomocy lekarskiej przy zakładach przemysłowych. Zwiększa się również znacznie sieć urządzeń służby zdrowia, obejmujących ochronę zdrowia matki i dziecka. Ilość miejsc w żłobkach wzrośnie o 16.8 proc. Zwiększa się także znacznie ilość łóżek w sanatoriach i prewentoriach przeciwgruźliczych. W sanatoriach ilość łóżek wzrasta o 9.9 proc., w prewentoriach o 7.9 proc.

Ogólna suma budżetów terenowych rośnie z roku na rok. Wzrasta także stopniowo udział wydatków województw o słabo rozwiniętej gospodarce w ogólnej sumie budżetów terenowych. Wzrost wydatków bieżących oraz wielkie sumy inwestycyjne łożone przez państwo na obszarach dawniej całkowicie zaniedbanych powodują, iż stopniowo zmniejsza się rozpiętość między przodującymi i dawniej zaniedbanymi okręgami i województwami.

Wydatki na obronę narodową pozostają w budżecie na rok 1953 w granicach tego samego udziału, jaki zajmowały w budżecie roku ubiegłego. Udział ten wynosi 10.8 proc. Świadczy to o wybitnie pokojowym charakterze naszej polityki i naszego budżetu. Porównanie tego udziału do udziału bezpośrednich wydatków zbrojeniowych w budżetach państw imperialistycznych wynoszących w budżecie Stanów Zjednoczonych — 74.0 proc., w budżecie Anglii — 37 proc., blisko połowę wszystkich dochodów skarbowych we Francji i do bardzo znacznych sum wydatkowanych w Niemczech zachodnich — jest niezmiernie wymowne.

Rząd przywiązuje dużą wagę do usprawnienia administracji centralnej i terenowej. W ostatnich latach dokonano poważnych prac na odcinku polepszenia struktury aparatu administracyjnego.

W budżecie na rok 1953 nie preliminuje się wzrostu wydatków na administrację. Ilość etatów w 1953 r. zredukowano o blisko 4.000 w stosunku do stanu na koniec roku 1952. Administracja nasza staje się z każdym rokiem bardziej oszczędna, jednak zdajemy sobie sprawę, że nie usunęliśmy wszystkich przerostów administracyjnych. Zarówno przed Ministerstwem Finansów, Państwową Komisją Etatów, jak i przed terenowymi radami narodowymi i wszystkimi nami stoi zadanie walki o likwidację przerostów i usprawnienie organizacji naszej administracji.

IV

Skąd czerpiemy środki na pokrycie tych wielkich zadań, które corocznie stawiamy przed sobą w dziedzinie gospodarczego, kulturalnego i socjalnego rozwoju naszego kraju i które z pełnym powodzeniem realizujemy?

Z sumy 101.1 miliarda zł dochodów państwa w budżecie na r. 1953 ponad 87 miliardów zł pochodzi z gospodarki uspołecznionej, która pod różnymi tytułami, jak podatek obrotowy, od operacji nietowarowych, jak wpłaty z zysku, składki ubezpieczeniowe itp. pokrywa 86 proc. wszystkich dochodów państwa. Na pozostałą sumę dochodów składają się podatki od gospodarki nieuspołecznionej — 6.8 miliarda zł, czyli 6.7 proc. oraz bezpośrednie świadczenia pieniężne ludności 3,2 miliarda zł, czyli 3,2 proc.

Oto jest odpowiedź na pytanie, skąd płyną środki do budżetu. Płyną one przede wszystkim z gospodarki socjalistycznej. Budżet nasz jest silny siłą gospodarki socjalistycznej. Rośnie i rozwija się wraz z jej rozwojem. Podstawą dochodów budżetowych jest akumulacja przedsiębiorstw socjalistycznych.

Narodowy plan gospodarczy na rok 1953 zakłada dalszy wzrost produkcji przemysłowej i rolnej. Produkcja przemysłowa wzrośnie o 13.4 proc.

Plan Sześcioletni przewidywał na r. 1953 w porównaniu z r. 1949 wskaźnik wzrostu 197.1. Przyrost produkcji o 13.4 proc., w porównaniu z rokiem 1952 oznacza, iż faktycznie osiągniemy w r. 1953 wskaźnik wzrostu 220.4.

Zakłada się także wydatny wzrost produkcji rolnej i pewne złagodzenie nadmiernej dysproporcji w tempie rozwoju przemysłu i rolnictwa.

Systematyczne wprowadzanie do produkcji nowej techniki i przodującej technologii, ulepszanie organizacji produkcji, wzrost kwalifikacji kadr pracowniczych — pozwoli w 1953 r. na dalsze zwiększenie wydajności pracy, a tym samym na obniżenie kosztów własnych. Dlatego plan na rok 1953 zakłada wzrost wydajności pracy na jednego robotnika grupy przemysłowej w przemyśle kluczowym o 8 proc.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Uczcimy nasze Święto jeszcze bardziej ofiarną pracą...

O wynikach decyduje człowiek

Już tylko 5 dni dzieli nas od 1 Maja. W fabrykach. szkołach i instytucjach zaciągnięto Majowe Warty. W tych dniach nasza praca staje się jeszcze bardziej wydajna, jeszcze bardziej ofiarna...

Jak co roku, w wyzwolonej ojczyźnie, dzień 1 Maja jest dla nas przeglądem naszego dorobku, siły władzy ludowej, płomiennym wyrazem naszej solidarności z międzynarodowym ruchem robotniczym z całym postępowym światem, walczącym o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Wypisane krwią najlepszych synów naszej ojczyzny na 1-Majowych sztandarach hasła mają swoją wspaniałą historię. Pisały ją całe pokolenia: Waryńskich i Mickiewiczów, Marchlewskich i Dzierżyńskich, Nowotków i Buczków... Ramię przy ramieniu z przodującą klasą robotniczą Rosji, pod kierownictwem bohaterskiej partii Lenina-Stalina walczyli nasi ojcowie i bracia o takie jak dzisiejsze Maje.

Ramię przy ramieniu z robotnikami Moskwy i Petersburga, na barykadach łódzkich 1905 roku, w walkach Wielkiej Rewolucji Październikowej, na barykadach Madrytu i na przedpolach walczącego z hitleryzmem Stalingradu i Warszawy, wyrastali najwięksi bohaterowie narodu polskiego, których nazwiska stały się ogniwami w łancuchu naszych walk i zwycięstw.

Takie były nasze Maje: gorące i płomienne, ofiarne i niezapomniane. Nie byłoby Twego pięknego Maja 1953 roku, łódzki włókniarzu, gdyby nie tamte dni bezprzykładnej walki i bohaterstwa, nie byłoby Twej, coraz piękniejszej ludowej ojczyzny, gdyby nie tamte lata pisane bagnetem walczącego z uciskiem kapitalistycznym proletariatu.

GDY jutro znów staniesz przy swej maszynie, zastanów się, w jaki sposób, czym umacniasz nadchodzący 1 Maja, czy praca Twoja jest równa ofierze poprzednich pokoleń?

Spójrz na swą kartę „Mój plan", odczytaj uważnie wszystkie wpisane tam liczby.

Te liczby to właśnie Twoja 1-Majowa legitymacja, to Twój mandat na wielkie międzynarodowe święto klasy robotniczej, święto mas pracujących całego świata.

Jakim będzie twój mandat, włókniarska Łodzi? Pod czerwonymi proporczykami Wart walczysz o pełną realizację planów kwietniowych. o nadrobienie powstałych w początku miesiąca zaległości.

We współzawodnictwie zobowiązaniowym utrwalasz swój majowy entuzjazm. Są zakłady, które przodują w walce o plan, jak ZPB im. Marchlewskiego, Zakład B ZPB im. Stalina, Rewolucji 1905 r. czy im. Dubois. Są takie, które w drugiej połowie kwietnia z dnia na dzień ulepszają swoją pracę, jak ZPB im. Dzierżyńskiego, Tkalnia Nowa ZPB im Stalina, ZPB im. Szymańskiego.

We współzawodnictwie socjalistycznym rośnie nie tylko wykonanie planów, rosną też nowi ludzie. Tkaczka Oddziału C ZPB im. Stalina, Irena Szwaczyna, mimo zwiększonych zadań, podniosła wykonanie planów w kwietniu z 113 na 127 proc. W ZPB im. Marchlewskiego w realizacji zobowiązań przodują prządki: Leokadia Chojnowicz, Genowefa Barylska, Anna Bujnowicz i Władysława Nastorowicz, oraz tkaczki: Irena Kuberska, Jadwiga Zdeb i inne.

W ZPB im. Dzierżyńskiego tkaczki: Jadwiga Zembrzucka i Mieczysława Redzynia, osiągają coraz większą wydajność pracy dzięki troskliwej opiece i pomocy majstrów: Marcina i Stefana Marcinkowskich.

Niesposób wyliczyć wszystkich. Każdego dnia przybywają nowi przodownicy nowego, socjalistycznego współzawodnictwa. Rosną szeregi najlepszych...

CZY i Ty do nich należysz? Tkacze i prządki z ZPB im. Waltera. dlaczego nie wykonujecie jeszcze planów? Robotnicy przędzalni ZPB im. Szymańskiego. tkacze ZPB im Liebknechta i ZPB im. Stalina na Was zwrócone są oczy robotniczej Łodzi.

Do 1 Maja pozostało jeszcze 5 dni. Pokażcie, że godni jesteście, by w radosnym pochodzie manifestować naszą wolę umacniania ludowej ojczyzny, by wraz z milionami ludzi na całym świecie, z narodami Związku Radzieckiego na czele, z bohaterskimi obrońcami Korei, z potężnym narodem Chińskiej Republiki Ludowej i krajami demokracji ludowej, z walczącymi o wolne pokojowe Niemcy braćmi z Niemieckiej Republiki Demokratycznej maszerować ku coraz to piękniejszej przyszłości, której na imię pokój i socjalizm!

Wykonujcie i przekraczajcie plany! Utrwalajcie zdobycze i sukcesy socjalistycznego współzawodnictwa pracy, realizujcie wytyczne naszego wodza i nauczyciela Bolesława Bieruta, który na VIII Plenum KC PZPR wskazał wyraźnie drogi umacniania pracą naszego ludowego państwa i Frontu Narodowego.

Za 5 dni spotkamy się wszyscy na ulicach naszych miast i wiosek, poparci mandatami, którymi jest nasza praca. Niechaj więc będą to mandaty godne wielkiego naszego święta...

K. Wyrzykowska

Kolumna sportowa pomaszeruje

w pochodzie 1-Majowym

Bezpłatne imprezy w dniu Święta Pracy

Gdy 1 Maja polski lud pracujący obchodzić będzie swe wielkie święto, sportowcy i działacze Łodzi zamanifestują również swoją gotowość oddania wszystkich sił dla dalszego umasowienia kultury fizycznej i podnoszenia wyników sportowych.

W pochodzie 1-Majowym koła sportowe będą tworzyły oddzielne grupy przy swoich zakładach pracy, ale poza tym na początku pochodu pomaszeruje wydzielona kolumna sportowa, którą poprowadzi poczet flagowy w formie trójkąta.

Dalej ujrzymy w pochodzie flagi zrzeszeń, mistrzów sportu z czerwonymi szarfami, grupę działaczy i sędziów w białych strojach, grupę 160 kolarzy na udekorowanych rowerach, szermierzy z bronią, oddających co pewien czas salut klingami, i wreszcie oddzielne grupy po 12 zawodników reprezentujących poszczególne dyscypliny sportowe.

Kilkusetosobowe grupy sportowe Zrywu, Włókniarza, AZS i Ogniwa oraz cztery samochody ciężarowe, na których gimnastycy, bokserzy i zapaśnicy wykonywać będą ćwiczenia względnie staczać walki, stanowić będą zamknięcie kolumny sportowej w pochodzie.

* * *

W godzinach popołudniowych odbędzie się w dniu 1 maja szereg bezpłatnych imprez sportowych. Na stadionie przy Al. Unii, o godz. 17, będziemy świadkami finałowego meczu piłkarskiego o puchar ŁKKF z udziałem drużyn: Kolejarza, Gwardii, Widzewa i Włókniarza. W Helenowie odbędą się zawody kolarskie, na stadionie przy ul. Kilińskiego — zawody lekkoatletyczne. w basenie MDK zawody pływackie Łódź — Województwo, w Parku Ludowym turniej siatkówki drużyn kobiecych, w Parku Poniatowskiego zawody w koszykówkę, na boisku Widzewa mecz pucharowy o 3—4 miejsce oraz pokaz jazdy zręczności motorowej, na Placu Niepodległości o godz. 18.20 pokazy gimnastyczne, a na Bałuckim Rynku pokazy szermiercze.

TEATRY

Nowy — „Henryk VI na łowach" — 15; pon. „Henryk VI na łowach" — 15
Im. Jaracza — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — 19 „Sprawa rodzinna" — 19, Wojew. Dom Kultury (Traugutta 18); pon. nieczynny
Powszechny — „Intryga i miłość" — 14.30, „Ludzie z naszej ulicy" — 19; pon. nieczynny
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15; pon. nieczynny
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15; pon. nieczynny
Pinokio — „Skarb na pustkowiu" — 17; pon. nieczynny
Arlekin — „Aladyn 1001" — 17, dla dorosłych godz. 19.30; pon. nieczynny
Cyrk nr 4 (Pl. Niepodległości) — 15.15 i 19.15

KINA

BAŁTYK — Cesarski piekarz II ser. — 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19. Dusze czarnych — 20. Program dla najmłodszych — 11, 12, 13, 15, 16, 17
1 MAJA — Samotny żagiel — 15, 17, 19; pon. 17, 19
MŁODA GWARDIA — Nikt nic nie wie — 14, 16, 18, 20; pon. 16 18, 20
MUZA — Gęsi baby Jagi — program skład. — 16, 18, 20; pon. Śluby kawalerskie — 18, 20
PIONIER — Potępieńcy — 15, 17, 19; pon. 17, 19
POLONIA — Cesarski piekarz I ser. — 14, 16, 18, 20; pon. 16 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Cud w Mediolanie — 16, 18, 20; pon. 18, 20
REKORD — Dom na pustkowiu — 16, 18, 20; pon. 18, 20
ROMA — Wilcze doły — 15.30, 18, 20.15; pon. 17.45, 20.15
SOJUSZ — Dziewczęta z baletu — 15, 17, 19; pon. Małżeństwo aktorki — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Sumienie — 18, 20; Król Lavra program składany — 16; pon. Nauczyciel — 18, 20
TATRY — Płomienie — 16, 18, 20
WISŁA — Trzy opowieści — 14, 16, 18, 20; pon. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Trzy opowieści — 14, 16, 18, 20; pon. 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Jutro będzie się wszędzie tańczyć — 14, 16, 18, 20; pon. 16, 18, 20
ZACHĘTA — Dolina śmierci — 16, 18, 20; pon. Kwiat miłości — 18, 20
DWORCOWE — Natchnienie. Czas decyduje. Czy wiecie że... 1-51 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

WYSTAWY

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego, Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 10 do 18 za wyjątkiem czwartków

Red. Naczelny: E. Kroniewicz
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 102a
Tel.: 112-60, 223-05, 129-13, 137-47, 103-04
Wydawca: RSW „Prasa"
Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk, mat. 50 gr.
D-4-20046

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 27 KWIETNIA

14.10 Dla klas III — baśń pt. „Chleb Enhi". 15.00 Wiązanka melodii Roberta Stolza. 15.15 Muzyka. 15.30 Dla dzieci — pogadanka pt. „Czarna plaga". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o Konstytucji PRL" (I). 16.20 Program lokalny. 18.30 Odpowiedzi „Fali 49". 18.40 „Nasze chóry śpiewają" w wyk. Chóru Żeńskiego Wojewódzkiego Domu Kultury w Krakowie. 19.02 Liszt: Rapsodia nr 2. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Audycja literacka. 20.20 Koncert. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna" (II). 22.20 Rossini: Fragmenty z opery „Wilhelm Tell". 23.50 Ostatnie wiadomości.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95 Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Jutrzejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: jutro przez całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej. ul. Curie-Skłodowskiej 15.

nasze RADY

„ZAINTERESOWANY": Absolwentowi, zatrudnionemu na podstawie nakazu pracy, zakład obowiązany jest zapewnić przydział mieszkania z takim obliczeniem, aby mógł on rozpocząć pracę w terminie oznaczonym w nakazie pracy. W wyjątkowych wypadkach — jeśli przydzielenie absolwentowi mieszkania w tym terminie jest niemożliwe — zakład pracy obowiązany jest dostarczyć pracownikowi tymczasowego pomieszczenia (np. w hotelu robotniczym) na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy. (Pkt. IV okólnika Przewodniczącego PKPG z dnia 13.VII.1951 r. — Biuletyn PKPG nr 21 poz. 216).

Budżet państwa na 1953 r.

(Dokończenie ze str. 3)

Osiągnięcie i przekroczenie dochodów państwowych z gospodarki narodowej wymaga w r. 1953 odpowiedniej mobilizacji. Konieczne jest w bieżącym roku wzmocnienie dyscypliny finansowej na wszystkich odcinkach naszej gospodarki.

Szczególnej troski wymaga od nas również gospodarka w rolnictwie socjalistycznym. Konieczna jest najbardziej ostra walka z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, walka o poszanowanie i nietykalność własności społecznej, walka o dyscyplinę i lepszą organizację pracy w PGR-ach, w POM-ach i w spółdzielniach produkcyjnych.

Wszystkie te poważne zadania mogą być wypełnione i przekroczone przy pełnej mobilizacji załóg, pomocy związków zawodowych i pod kierunkiem naszej, nieugiętej w walce o szczęśliwą przyszłość kraju, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (oklaski).

Dochody z gospodarki nieuspołecznionej w budżecie na rok 1953 wzrastają nieznacznie.

Zwyżka dochodów z tego tytułu mieści w sobie również realizację zaległości z lat poprzednich.

Pewien wzrost na odcinku podatku gruntowego nie stanowi dodatkowego obciążenia wsi, ponieważ dochodowość w 1953 r. również wzrasta. Zwiększenie dochodowości wsi spowodowane zostało nowymi cenami na kontraktowaną produkcję roślinną i zwierzęcą, możliwością zbywania nadwyżek rolnych po cenach wolnorynkowych i rosnącą wydajnością z ha.

W roku 1953 państwo wydaje tytułem różnych świadczeń w stosunku do wsi, jak świadczenia weterynaryjne. popieranie produkcji zwierzęcej, urządzenia rolne, elektryfikacja wsi, utrzymanie i budowa dróg gminnych i powiatowych, szkoły wiejskie itp. — sumę ponad 8 mlrd. złotych.

Sojusz robotniczo - chłopski, wielkie wspólne interesy klasy robotniczej i chłopstwa pracującego w dziedzinie budowy i rozbudowy naszego przemysłu jako podstawowego warunku rozwoju siły ekonomicznej naszego państwa i rozwoju rolnictwa wymagają, by świadczenia państwa na rzecz wsi systematycznie rosły i by wieś skrupulatnie wypełniała wszystkie swe obowiązki wobec państwa.

Wysoka Izbo!

Z roku na rok rośnie znaczenie naszego budżetu w utrwalaniu i rozbudowie zdobyczy mas pracujących. Z roku na rok budżet nasz staje się coraz lepszym narzędziem, przy pomocy którego państwo ludowe zbiera i wydatkuje poważne sumy na rozwój życia społecznego. Wraz z rozwojem i rozbudową gospodarki uspołecznionej rośnie także i wzmacnia się system budżetowy.

Budżet na rok 1953 zamyka się nadwyżką w wysokości 3.944,5 mln. złotych.

Nadwyżka ta jest dowodem siły naszej gospodarki narodowej. Nowych bodźców udzieliła gospodarce narodowej uchwała Rady Ministrów w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych. Przyczyniła się ona do lepszego zaopatrzenia ludności miejskiej i wiejskiej, do ograniczenia elementów kapitalistycznych, ukrócenia spekulacji, do stopniowego zwiększania siły nabywczej ludności, do wzrostu wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie, do zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i do umocnienia przodującej roli klasy robotniczej.

Jak wiadomo z komunikatu PKPG, I kwartał br wykazał dalszy pomyślny rozwój naszej gospodarki.

Narodowy plan gospodarczy w I kwartale br. wykonany został w przemyśle w 103,1 proc. Stwarza to pomyślne perspektywy dla realizacji budżetu i w szczególności dla wygospodarowania nadwyżki, która zużyta zostanie dla wzmożenia rozwoju naszej gospodarki i dalszej poprawy położenia mas pracujących.

Nadwyżka budżetowa nie powstanie jednak sama przez się. Musi być ona wypracowana. Nie może ona być w najmniejszym stopniu pomniejszona przez niedobory lub straty, jakie miały miejsce w niektórych gałęziach gospodarki w roku ubiegłym. Wręcz przeciwnie, winniśmy dążyć do powiększenia nadwyżki budżetowej.

Walcząc o akumulację i dochody budżetowe w r. 1953, musimy ujawnić wszystkie rezerwy i postawić je do dyspozycji państwa.

Źródłami tych rezerw są:

Wzrost wydajności pracy szybszy od wzrostu średnich płac, oszczędność w gospodarce materiałowej, ochrona własności socjalistycznej, walka o porządek w magazynach i na placach przechowywania materiałów. Walka z nieusprawiedliwionymi ubytkami w transporcie i handlu.

Wzmocnienie kontroli przez opracowanie norm kosztorysowych w budownictwie i innych form kontroli materiałowej i finansowej.

Likwidacja przerostów w administracji ogólnej, administracji fabrycznej i handlowej.

Oszczędne i celowe wydatkowanie środków przez jednostki budżetowe i pełne realizowanie wpływów dochodów państwa.

Przedkładając Wysokiej Izbie budżet na rok 1953 uchwalany po raz pierwszy na podstawie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedkładam go jako budżet:

1) zabezpieczający wykonanie doniosłych zadań ustalonych w Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1953,

2) zapewniający dalszy rozwój pokojowego budownictwa,

3) zapewniający dalszy rozwój kultury, nauki i oświaty,

4) w pełni zrównoważony i zamykający się poważną nadwyżką.

Od nas i od wszystkich ludzi pracy zależy nie tylko pełne zrealizowanie zadań, których wyrazem finansowym jest ten budżet, lecz także ich przekroczenie, a tym samym i przyspieszenie budownictwa socjalizmu w naszej ojczyźnie (długotrwałe oklaski).

Mobilizuje ich święto 1-Majowe

Coraz sprawniej i lepiej

przebiegają prace wiosenne w woj. łódzkim

Zbliżające się święto 1 Maja mobilizuje wieś województwa łódzkiego do szybkiego i przedterminowego przeprowadzenia prac wiosennych w polu. Po zakończeniu siewu zbóż, dokonuje się obecnie wsiewek oraz sadzenia ziemniaków i buraków cukrowych.

Poszczególne powiaty meldują o przyspieszeniu realizacji prac wiosennych w polu. W pow. wieluńskim zasadzono już ziemniakami 19.800 ha. Podobnie pow. radomszczański, piotrkowski i sieradzki wykonały sadzenie ziemniaków w 80 proc., a pow. Łowicz i Brzeziny — w 50 proc.

Opieszale natomiast przebiega sadzenie ziemniaków w **powiecie kutnowskim.**

W wiosennych pracach przodują Państwowe Gospodarstwa Rolne. W większości zespołów poszczególne prace przeprowadzane są przed terminem.

W tej chwili najbardziej zaawansowane w sadzeniu ziemniaków są zespoły: Czerniew, Łódź, Strzałków. Zespoły Czerniew i Strzałków pierwsze też zakończyły wysiew i wysadzanie buraków cukrowych.

W przodującym powiecie łódzkim spółdzielnie produkcyjne zasadziły już 60 proc. ziemniaków. Ich przykład zmobilizował chłopów gospodarujących indywidualnie, którzy przeprowadzili sadzenie ziemniaków **w 55 proc.** W powiecie tym przodują w trwających obecnie pracach polnych gminy: **Brójce, Wiskitno, Nowosolna, Puczniew i Tuszan.**

W gminie Nowosolna, gdzie zasadzono już 75 proc. ziemniaków, pierwszymi gospodarzami, którzy całkowicie zakończyli już prace wiosenne w polu, są przodujący gospodarze: **Sylwian Mikołajko, Władysław Kopka z gromady Mileszki oraz Kazimierz Małkiewicz i Franciszek Rak z gromady Nowosolna.**

(r)

Z POWODU NAWAŁU MATERIAŁU KOLEJNY ODCINEK POWIEŚCI PODAMY w numerze następnym

1 Maja w mieście

przerwa w komunikacji tylko od godz. 9 do 15

W dniu 1 maja tramwaje i autobusy miejskie już we wczesnych godzinach rannych wyruszą na miasto, aby dowieźć wielotysięczne rzesze łodzian na wyznaczone miejsca zbiórek.

Ruch tramwajowy i autobusowy będzie się odbywał do 9 rano, kiedy to rozpocznie się pochód przez ulice miasta. Ponownie pojazdy MPK wyruszą na miasto około godz. 15.

Jeśli idzie o dojazdówki — komunikacja na liniach podmiejskich, podobnie jak i na kolejach, będzie się odbywała bez przerw. (o)

Widzę wszystko

Nawet rok nie wystarczy na przykrycie „pułapki"?



Oto jak wygląda „zabezpieczenie" otworu do wydobywania żużlu z kotłowni „SM 1" na osiedlu mieszkaniowym „Staré Miasto" przy ul. Lutomierskiej.

Przez cały dzień bawią się tu dzieci. Biegają, rzucają piłką, kamykami. A jama o średnicy 80 cm i głębokości 3 i pół metra jest właściwie otwarta, bo kawałek blachy, który widzimy na zdjęciu (położony zresztą niedawno) nie może w żaden sposób spełniać swej roli.

Inspektor ZOR, ob. Worpus, zwracał się już niejednokrotnie do kierownictwa obecnego Zarządu Budowlanego Nr 1 ZBM o zabezpieczenie jamy pokrywą, ale widać okres 1-roczny okazał się jeszcze za krótki na rozwiązanie tego „problemu".

(och)

Fot. — Ewa Szarfharc

Jeszcze tylko 5 dni...

W radosnym nastroju

Łódź przygotowuje się do obchodu święta 1 Maja

Jeszcze tylko pięć dni dzieli nas od święta wszystkich ludzi pracy na świecie — 1 Maja. Młodzież i dorośli, robotnicy i pracownicy umysłowi w codziennej, wydajnej pracy realizują swe zobowiązania podjęte dla uczczenia tego wielkiego dnia.

SALE produkcyjne, biura, wystawy sklepowe przybierają odświętny wygląd. Na wielu maszynach widnieją czerwone proporczyki — znak, że tu pełni się Wartę 1-Majową. Przy maszynie uwija się młoda dziewczyna z przypiętą do fartucha małą, czerwoną kokardką.

Idziesz ulicą, nagle mija cię szara „Warszawa". — w oknie szoferki widnieje nalepka z czerwonego papieru. Kierowca również pełni Wartę Pierwszomajową.

Zatrzymujesz się przed jakąś ładnie, estetycznie urządzoną wystawą sklepową. Wchodzisz do wnętrza — ekspedientka obsługuje cię szybko i uprzejmie — na ścianie wisi napis: „Pełnimy Wartę 1-Majową".

W tramwaju, jak zwykle, dość ciasno. Nikt jednak nie zwraca na to uwagi. Uśmiechnięta konduktorka, zręcznie wymijając pasażerów, sprzedaje bilety.

— Przyjemnie się z tobą jedzie, córeczko. Uśmiechnięta, uprzejma, aż miło patrzeć... — odzywa się jakiś starszy człowiek w roboczym ubraniu.

— Ja też pełnię Wartę 1-Majową — odpowiada konduktorka i z dumą wskazuje na czerwoną kokardkę, widniejącą obok znaczka ZMP-owskiego.

— Ja, stary, też podjąłem Wartę. Dziś przekroczyłem normę o 12 procent — i robotnik pokazuje czerwoną kokardkę w klapie marynarki.

Cała Łódź żyje przygotowaniami do obchodu 1 Maja.

CHŁOPCY i dziewczęta z **Zakładu Sieci Elektrycznych** przygotowali już kostiumy sportowe, w których pójdą w pochodzie. Czyszczą piłki, siatki, bielą tenisówki...

W zakładach im. Rychlińskiego, w spółdzielni im. Lewartowskiego i „Poziom" młodzież opracowuje gazetki ścienne, wydaje „Błyskawice" o realizacji zobowiązań.

Pracownicy MPK przygotowują specjalny wóz, w którym sami pojadą w pochodzie. Będzie on pięknie udekorowany i zradiofonizowany.

Przygotowania trwają także **na wyższych uczelniach. Na Politechnice Łódzkiej** m. in. ćwiczą grupy artystyczne, które pomaszerują na czele młodzieży tej uczelni, głosząc radość piosenką, wierszem, tańcem.

Obecnie na uczelni wre gorączkowa praca. Młodzież wykonuje transparenty, szturmówki, makiety obrazujące wzrost ilości studentów na Politechnice Łódzkiej, oceny w nauce. **Jednocześnie wszyscy pilnie się uczą, bo w tym roku o kolejności po szczególnych wydziałów w pochodzie zadecydują wyniki pracy:** najlepszy pod względem ocen wydział pójdzie jako pierwszy — i tak dalej...

Niewiele tylko dni pozostało do 1 Maja — robotnicy postanawiają więc jeszcze bardziej wzmóc swą wydajność, dać jeszcze więcej metrów tkanin, więcej przędzy, maszyn itd., by w dniu Święta Pracy cieszyć się z własnych sukcesów.

W. U.

Rozpoczęli współzawodnictwo w zbiórce złomu i odpadków użytkowych

— Złomu, coraz więcej złomu!

Huty czekają na złom — jest on nieodzownym składnikiem niemal każdego „wsadu" do pieca hutniczego. **Dlatego też stała, intensywna zbiórka tego surowca nabiera coraz większego znaczenia gospodarczego.**

Sprawę wzmożenia zbiórki złomu i metali kolorowych omawiano również na ostatniej naradzie roboczej Spółdzielni „Zbieracz" w Łodzi, na którym przedstawiciel spółdzielni, Brygier, zaapelował do zbieraczy indywidualnych o podejmowanie zobowiązań 1-Majowych w zakresie zbiórki złomu i innych odpadków użytkowych.

Apel nie pozostał bez echa. Tak np. zbieracz Walkowiak postanowił w bieżącym kwartale dostarczyć do zbiornicy o 20 proc złomu więcej niż w I kwartale br., Kurzawski — o 15 proc. więcej, zaś zbieracz Parzynowski postanowił jeszcze w kwietniu zwiększyć dostawę złomu o całe 100 proc. oraz dodatkowo dostarczyć 300 kg makulatury.

Należy się spodziewać, że i inni zbieracze indywidualni złomu w Łodzi przystąpią do tego współzawodnictwa, które w wyniku da naszemu krajowi zwiększone ilości surowców odpadkowych.

W poniedziałek otwarcie VIII przychodni rejonowej

W poniedziałek, 27 bm., nastąpi w Łodzi otwarcie VIII przychodni rejonowej, mieszczącej się przy ul. Cmentarnej 10a.

Zostaną tam przeniesione następujące poradnie z I ośrodka specjalistycznego przy ul. Próchnika 11 oraz z II ośrodka specjalistycznego przy ul. Gdańskiej 21: poradnie ogólne nr nr 33 i 34, poradnia nr 8 dla dzieci chorych i zdrowych, poradnia zębolecznicza oraz poradnia dla kobiet

Kronika dnia

W niedzielę, 26 bm., o godz. 12, w Muzeum Sztuki w Łodzi (ul. Więckowskiego 36), odbędzie się odczyt prof. dr Kazimiery Zawistowicz-Adamskiej pt. „Ludowe rękodzieło i rękodzielnicy". Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

* * *

W poniedziałek, 27 bm., o godz. 19, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (ul. Piotrkowska 86), Zarząd Łódzki TPP-R organizuje spotkanie uczestnika wycieczki do Związku Radzieckiego, rektora PWSA — Hanny Małkowskiej, z aktywem kulturalnym.

* * *

We wtorek, 28 bm., o godz. 17.30, w świetlicy „Pierwszej Rudzkiej" (ul. Deszczowa 26), odbędzie się sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź - Południe. Na porządku dziennym m. in. omówienie przygotowań do remontów budynków mieszkalnych, szkół i przedszkoli.

Szoferzy nie wezmą benzyny a mimo to ich samochody ruszą z miejsca...

Dlaczego?

127 szoferów z ekspozytury towarowej PKS w Łodzi w dniu 30 kwietnia nie pobierze ze stacji benzynowych ani jednego grama paliwa, a jednak — ich samochody ruszą z miejsca i będą jeździły normalnie.

Jak to? — zapytacie. Ano zwyczajnie — na zaoszczędzonym paliwie. To będzie ich czyn 1-Majowy.

Nasi czytelnicy piszą

I na co taka apteka?

W dniu 15 bm. udałem się do apteki nr 106 w Andrespolu po jodynę, która była mi pilnie potrzebna. Dałem 30-gramową buteleczkę.

— Apteka nie może bawić się z wlewaniem, otwór jest zbyt mały — pouczyła mnie magister i... odmówiła sprzedaży jodyny.

Zmuszony byłem pojechać do Łodzi (bilet w obie strony kosztuje 7 zł 20 gr) i w aptece nr 47 do tejże buteleczki wlano mi jodyny bez słowa sprzeciwu.

Proszę o interwencję, aby w aptece w Andrespolu kupujący nie spotykali się z tego rodzaju kaprysami. I na co taka apteka, skoro po lek trzeba jeździć aż do Łodzi?

Eug. Jaremko —
Andrzejów koło Łodzi
ul. Kolejowa 10

MDK zaprasza...

W najbliższych dniach w Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi odbędą się następujące imprezy:

- **27 bm., o godz. 18 — spotkanie skoczków spadochronowych Ligi Lotniczej z młodzieżą MDK.**
- **28 bm., o godz. 18 — odczyt maturalny pt. „Realizm krytyczny i socjalistyczny w literaturze".**
- **2 maja, o godz. 18 — przedstawienie pt. „Szpak — ptak wiosenny".**

Pod ostrym kątem

Skutki zapomnienia

Prawie wszystkie stoliki były zajęte. Przy jednym z nich siedział mężczyzna w średnim wieku. Z głowy mu się „kurzyło", rękaw palta, w które był odziany, moczył się w rozlanym na stole piwie.

— Panie... starszy! No, co jest do jasnej... i ciężkiej!... Jak długo jeszcze mam czekać? A niech to wszystko...

To wrzeszczał jegomość w palcie. Kelner zaś wyjaśniał jednemu z siedzących opodal gości:

— No, co? Zalany jak nieszczęście. Dopiero co zamówił, a tak się niecierpliwi...

Podszedłem do gościa w palcie.

— Pan ma jakieś ciężkie zmartwienie, prawda?

Spojrzał na mnie nieufnie, ale widać trafiłem w sedno, bo przestał wymachiwać rękami, pomstując na „porządki".

— A po... po czym pan szanowny to widzi?...

— No, wie pan — na przykład po znacznym podniesieniu siły głosu i... palcie...

— ???

— Właśnie, czytałem ostatnio, że zdenerwowanie, to rzecz szkodliwa. Można, dajmy na to, stracić pamięć...

— Co pan mówi? Pamięć?

— Aha. Czuję, że na przykład pan szanowny zapomniał już, jak się czyta...

— Co, zapomniałem, jak się czyta? Panie ładny, jak pan do tego doszedł?

— Pokazałem mu kartkę leżącą pod szklanym blatem stołu. Pod czerwonym nadrukiem „Polski Czerwony Krzyż" były wskazania dla obywateli:

„W lokalu zachowuj się spokojnie i uprzejmie".

„Nie hałasuj, pamiętaj, że nie jesteś sam".

„Zachowuj czystość stołu".

„Zostawiaj wierzchnie ubranie w szatni".

Gość w palcie cały zagłębił się w lekturze. Wyszedłem.

(feb)

Samochody ŁZG z żywnością na miejscach zbiórek

Po pochodzie pójdziemy do nowootwartych ogródków

— W Alejach Kościuszki, gdzie zbierze się część uczestników pochodu 1-Majowego, uruchomimy pięć punktów zaopatrzenia. Samochody nasze będą sprzedawać kiełbasę na porcje, paszteciki z mięsem, jaja na twardo, napoje chłodzące, jak: piwo, limoniada, oranżada, woda sodowa i tak dalej...

— Co jeszcze przygotowujecie na 1 Maja? — pytamy ob. Palenkera, dyrektora Łódzkich Zakładów Gastronomicznych.

— Tak jak obiecaliśmy, chcemy otworzyć w tym dniu restauracje - kawiarnie pod gołym niebem. Mam nadzieję, że nam się to uda i że po pochodzie łodzianie będą mogli odwiedzić ogródek „Tivoli", „Sielankę" przy ul. Piotrkowskiej 40, bar „Pod małpką" w Ogrodzie Zoologicznym. Otwieramy również lokal gastronomiczny „Nowa Gdynia" w Chełmach. Mieliśmy w planie jeszcze jeden ogródek „Leśniczanka" na Zdrowiu, ale otwarty tu został bar mleczny...

Dowiadujemy się ponadto, że w dniu 1 maja ŁZG oddadzą do użytku jeszcze dwa lokale gastronomiczne — w hotelu **„Savoy"** przy ul. Traugutta i **„Podhalankę"** przy ul. Piotrkowskiej 27. „Podhalanka" będzie na razie dostępna dla wszystkich, później, po rozszerzeniu tego lokalu, powstanie tu klub Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu. (o)

„Zaczęło się nad morzem" (27)



Po wczesnej zimie przyszła wczesna wiosna. Choćbyśmy o tym nawet nie wiedzieli, tajemnicę tę zdradzą nam tulipany, które Jurek przyniósł Jance do mieszkania.

Kochany Jurek! Chociaż Janka nie odwzajemnia jego uczuć, jest dla niej nadal idealnie dobry, pamięta o niej stale.



— Ale dlaczego on się tak rozpytywał o warunki pracy w naszej fabryce? — zastanawia się Janka. — Co go może interesować nasze współzawodnictwo, wykonanie naszych planów i to, czy nie potrzebujemy więcej ludzi...

Czyżby to on?... Nie. Janka nie chce nawet dopuścić do siebie tej myśli. A jednak.... Trzeba będzie porozmawiać o tym z Rajmundem...



— Hm... To rzeczywiście jakaś nieczysta sprawa. Powiem pani szczerze, że ten facet mi się od razu nie podobał. Nie chciałem o tym mówić, boby pani pomyślała, że zazdrość przemawia przeze mnie. Ale skoro już tak jawne fakty wzbudziły w pani podejrzenia, to mogę szczerze powiedzieć, co i ja o nim myślę. Niech go pani poprosi do siebie. Wybadamy go.... (D.c.n.)



Mike Quinn

Willie i bomby

(ballada)

Dzień cały, bez wytchnienia chwili,
W fabryce bomb pracował Willie.

Niby automat, już od rana
Bezmyślnie robił wciąż to samo:

Zapalnik wkręcał w każdą z bomb
I sprawdzał bomb gotowych rząd.

Tak Willie parał się swym dziełem,
Aż wreszcie bomby popłynęły

Przed jego wzrokiem kędyś w świat...
Na cement Willie plackiem padł.



I patrzy: czy to jest możliwe?
Bomby przechodzą, niby żywe!

A każda oczy i pysk ma,
A oczy patrzą, pysk zaś drga.

Podnosząc z lekka oczy w górę,
Poczęły bomby mówić chórem.

Jedna zawyła, patrząc nań:
— Zrobimy wybuch! Leniu wstań!

— Wstań! — druga bomba wrzaśnie
dziko —

Nudzi mi się bez zapalnika!

A trzecia gwizdnie: — Na mnie czas,
Rozwalę wieś lub któreś z miast!



Nie wierzy Willie swoim uszom:
— Czy to jest sen? Czy się przesłyszał?

Nie słyszał bowiem dotąd on, by
Rozmawiać mogły z sobą bomby.

Pierwsza tak rzecze: — Mam ochotę
Uderzyć w jakiś duży hotel.

Rozerwę wszystkich ludzi w strzępy,
A reszty dokonają sępy.

Zaś druga bomba, mrużąc oczy,
Taką rozmowę z pierwszą toczy:

— Jam morska bomba dla odmiany,
Powietrze prując w piękny ranek,

Na wielki okręt nagle spadnę
I wszyscy ludzie pójdą na dno!



Na to się trzecia odezwała:
— Okręt rozwalić to za mało.

Ja z wysokości runę wprost
Na park, dziedziniec lub na most.

Usłyszą dzieci gwizd mój srogi,
Rozsypią się przejęte trwogą.

A ja wybuchnę z całych sił
I wszystko wkoło zetrę w pył!

— — — — — — —

Aż wreszcie Willie oprzytomniał,
Chłopak wzburzony jest ogromnie.

Spogląda w sali mroczną głąb,
Gdzie stoi rząd gotowych bomb

I robotników wokół wielu...
Ach, jeślibyście przyjaciele

Widzieli to, co ujrzał Willie,
Wstrzymalibyście w jednej chwili



Maszyny swe i wznosząc pięści,
Stanąwszy murem jak najgęściej,

Spasionym zawołali gościom:
— Panowie, dość już!!!

Tłum. ADAM OCHOCKI

Psychologiczne badania

Ofiara „nauki"

Początkowo p. Jonesowi, urzędnikowi pewnej nowojorskiej firmy handlowej, diabelnie się szczęściło. Kuzyna jego, Roberta, zabito w Korei; stara matka Roberta, a ciotka Jonesa, nie zniosła tego bólu i Jones dostał w spadku kilka tysięcy dolarów. Czy można wymarzyć sobie coś lepszego? Tym bardziej, że wkrótce przed Jonesem stanęła otworem furtka do awansu: agenci FBI aresztowali naczelnika wydziału, w którym pracował Jones — ktoś tam doniósł, że podczas wojny człowiek ten słuchał moskiewskiego radia.

Ale jakkolwiek może się to wydać dziwnym właśnie perspektywa awansu stała się przyczyną zguby Jonesa. Otóż już od pewnego czasu szefowie firmy, w której pracował Jones, posługiwali się najnowszym metodami, odkrytymi przez amerykańskich psychologów dla określenia, w jakim stopniu dany kandydat nadaje się do awansu na wakujące stanowisko. Więc i inteligencję Jonesa zaczęto badać przy pomocy „testów".

Zaczęło się od badań lekarskich. Jones przestraszył się, bo zdrowie miał wątłe. Ale wbrew jego oczekiwaniom, jakoś mu się upiekło. Nie badano go, a tylko zadawano mu bezsensowne pytania. Gdy Jones oświadczył, że był dwukrotnie żonaty, że jest bezdzietny, pracował na trzech posadach, lubi grać w pokera i posiada 3 tys. dolarów, lekarze zajrzeli do tabel sporządzonych przez niejakiego dra Flandersa Dunbara i orzekli, że Jones jest zdrów, jakkolwiek narażony na nieszczęśliwe wypadki.

Następnie Jonesowi przedstawiono tablicę z różnokolorowymi kwadratami. Jones na chybił trafił wybrał dwa, jego zdaniem najładniejsze. Lekarze znów sprawdzili w tabeli: wybrane przezeń kolory świadczyły, że Jones zasługuje na awans.

Na razie więc wszystko szło jak najlepiej. Z kolei wypróbowano na Jonesie „test broadwayskiego baru". Zaczęto go poić spirytualiami i zasypywać mnóstwem najniedorzeczniejszych pytań.

Do wódki pan Jones miał tęgą głowę, ale pytania omal go nie wykończyły. I kiedy przywieziono go do łaźni, aby wypróbować na nim słynny „test łaźni tureckich", nieborak ledwo trzymał się na nogach.

— Na początek sprawdzimy, czy ma pan dostateczne skłonności do sadyzmu — powiedział badający go „uczony" i zadał mu pięć pytań „kompleksowych":

1. Czy lubi pan zapach nawozu?
2. A padliny?
3. Czy poczułby się pan niedobrze, patrząc na krwawiącą ranę?
4. Czy widok walki byków doprowadziłby pana do mdłości?
5. Czy napiłby się pan skwaśniałego mleka?

Jones ledwo odpowiedział na te pytania, bo już mąciło mu się w głowie. Gdy jednak usłyszał pytanie, czy wybrał już własny sposób popełnienia samobójstwa, nie wytrzymał. Zaryczał jak dziki zwierz, wylał wrzątek na głowę uczonego-badacza, wyskoczył nago na ulicę, rzucając się na przechodniów...

Kiedy wreszcie wyszedł z domu wariatów, był bez grosza. Cały spadek cioci poszedł na „leczenie".

— W ten sposób padłem ofiarą szarlatanów, którzy mienią się uczonymi — kończy swą opowieść były urzędnik, obecnie zaś mieszkaniec nowojorskich domów noclegowych, Bowery.

Jeżeli zaś słuchacze wyrażają wątpliwości, czy aby opowiadanie jego jest zgodne z prawdą, pan Jones wyciąga z kieszeni wycinki z czasopisma, zawierające szczegółowy opis „psychologicznych" badań, które odegrały fatalną rolę w jego życiu. W jednym z artykułów czytamy, że charakter człowieka można określić w zależności od tego, jaki kolor mu się podoba.

Autor innego artykułu ze śmiertelną powagą dowodzi, że człowiek narażony jest na tę czy inną chorobę, a nawet na „nieszczęśliwy wypadek", w zależności od ilości rozwodów i innych tego rodzaju czynników. Artykuł „Dlaczego nie dostałeś awansu?" opisuje testy „baru broadwayskiego" i „łaźni tureckich", jak również podaje wszystkie pytania zadawane Jonesowi.

Jak stwierdza czasopismo, kilka firm amerykańskich stosuje te metody dla określenia, czy pracownicy odpowiadają wymaganiom, jakie stawia im dane stanowisko i czy zasługują na awans....



— Poproszę makaron z szynką.
— Co się dzisiaj stało? Pan już jest chyba dwudziestym, który o to pyta.
— Dlaczego więc nie wprowadzacie tego dania do jadłospisu?...
— Bo nie ma na nie popytu...



— Nie, ta kura nie jest w moim typie... (Jean Effel, Paryż)

Ziemskie sprawy Watykanu

„Królestwo moje nie jest z tego świata..."

„Nie dbajcie o dobra doczesne, bowiem je rdza i robactwo toczy..."

Mimo woli przypominają się te wersety ewangeliczne, gdy czytamy w „United Nations World" o złocie, zdeponowanym przez Watykan w Federal Reserve Bank. Majątkiem Watykanu administruje wiceprezydent Banku Handlowego Włoch, Nogara.

Majątek ten umożliwia prowadzenie rozległych operacji finansowych. W USA prowadzi je dom bankowy J. P. Morgana, a w Europie szwajcarski Bank Kredytowy. „United Nations World" podaje, że fundusze watykańskie, zainwestowane w rozmaitych przedsiębiorstwach włoskich przynoszą ogromne zyski.

To wszystko. Komentarzy nie trzeba.

Czy jesteś cierpliwy?

Dziś z kolei odgadnijcie Czytelnicy, kim są:

KONRAD PYRZPOWIC,

B. MUTELAN,

U. NAGLICH.

Odpowiedzi należy nadsyłać do najbliższej soboty na adres: „Express Ilustrowany", Łódź, ul. Piotrkowska 102a, z zaznaczeniem na kopercie „Dział zagadek".

Odpowiadając na naszą zagadkę z dnia 13 kwietnia br. Czytelnicy zaznaczali, że była ona wyjątkowo trudna. Rzeczywiście nie była ona łatwa, a to z tych względów, iż zabrakło jednej sylaby, bez której układane zdania były co najmniej dziwne. Niemniej wielu Czytelników zauważyło ten błąd i nadesłało prawidłowe rozwiązanie które powinno brzmieć: **„Stale poprawiaj swoje wyniki w pracy i nauce".**

Nagrody otrzymują:

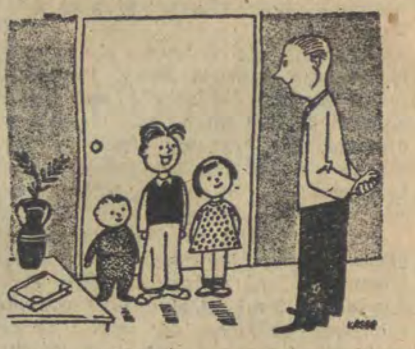
Michalina Witkowska, Radom, Żeromskiego 58;

Józef Błaszczyk, Wrocław, Słowicza 19;

E. Karpow, Łódź, Żeromskiego 36;

E. Rogalińska, Łódź, Kapliczna 12.

Dzisiejsze dzieci



— Dlaczego nie chcesz spełnić naszej prośby?... Dostajesz przecież na nas dodatek rodzinny, a nie chcesz nam dać na kino...

(Ludas Matyi, Budapeszt)

A propos...

To nie do niego należy

Przewodniczącego rady zakładowej pewnej fabryki odwiedził dziennikarz.

— Co zrobiliście podczas swojej kadencji dla wykonania planów produkcyjnych?

— Mobilizowałem masy, trzy razy w tygodniu zwoływałem zebrania, pisałem do gazety o znaczeniu współzawodnictwa...

— A jak z planami?...

— Z planami?.. O to widzicie musicie się zapytać kogoś innego. Ja jestem przecież pracownikiem politycznym, a nie technikiem...

(Dikobraz, Praha)



— Nie, lwa nigdzie tutaj nie widać...

(Uilenspiegel, Rotterdam)

Porozmawiajmy...

Tajemnice materii

Wszystko, co nas otacza — organizmy żywe, przedmioty martwe, ziemia i ciała niebieskie — cały wszechświat zbudowany jest z materii. Od najdawniejszych czasów usiłowali ludzie zgłębić tajemnicę budowy materii, dociec, jakie są jej najmniejsze składniki wewnętrzne.

Wyobraźmy sobie, że rozbijamy bryłkę węgla na coraz mniejsze kawałki. Czy dojdziemy wreszcie do tak małego ziarenka materii, że dalsze jego dzielenie stanie się bezwzględnie niemożliwe?

Ludzie od bardzo dawna domyślali się, że istnieje pewna granica podziału materii, że istnieją podstawowe, niepodzielne cegiełki, z których zbudowana jest materia. Najprostsze zjawiska skłaniają do takiego przypuszczenia:

Wszystkie ciała płynne nie mają określonego kształtu lecz rozlewają się w całej objętości naczynia. Niektóre ciała stałe, jak np. wosk, dają się łatwo przeformować. Widocznie owe podstawowe cegiełki, z których zbudowane są te ciała, zmieniają swe wzajemne położenie. Gdyby przyjąć, że materia jest jednolita, wytłumaczenie byłoby znacznie trudniejsze.

Tylko w oparciu o przypuszczenie, że materia ma budowę ziarnistą, można wyjaśnić fakt, że szczypta barwnika, wrzucona do naczynia z wodą, rozchodzi się szybko we wszystkich kierunkach i po pewnym czasie zabarwia równomiernie całą ciecz. Widocznie woda zbudowana jest z niezmiernie małych, niewidocznych dla oka „cegiełek", pomiędzy które rozprzestrzeniają się „cegiełki" barwnika.

Takich najprostszych przykładów, dowodzących ziarnistej, niejednolitej budowy materii, można przytoczyć bardzo wiele.

Pierwszym, który sformułował taki pogląd na budowę materii, był żyjący 2500 lat temu filozof grecki Demokryt. Owe podstawowe „cegiełki", z których zbudowana jest materia nazwał atomami od greckiego słowa „atomos", co oznacza: „niepodzielny"

O tym, co nauka współczesna wie o atomach, pomówimy za tydzień.

(h-k)

Fraszki

O pewnym brygadziście w zakładzie produkcyjnym

Twierdzi, że zespół zna jak własną kieszeń.
Raz do kieszeni sięgnął od niechcenia —
znalazł w niej notes, a w owym notesie
nie wykonane od roku zlecenia...

Obłudnik

Ów, gdy ktoś na znaczenia znajduje się szczycie,
pieje na jego chwałę pean po peanie —
lecz niech ten ktoś utraci przypadkiem pozycję,
obłudnik w jednej chwili zmienia o nim zdanie.

Tadeusz Gicgier

Z daleka i z bliska

Właśnie on

Do jednego ze sklepów w Bonn (Niemcy zachodnie) wchodzi starszy mężczyzna każąc sobie podać zepsute jaja.

— Ale wszystkie jakie tylko macie — dodaje.

Zdziwiony sprzedawca pyta:

— Pan pewno potrzebuje na dzisiejsze posiedzenie Bundestagu na którym ma przemawiać Adenauer?

Starszy mężczyzna nachyla się nad ladą i szepcze:

— Zgadł pan. Ja właśnie jestem Adenauer...

Mają dosyć

Według oficjalnych danych, w ubiegłym roku opuszczało szeregi wojsk amerykańskich około 20 180 żołnierzy co miesiąc. Z tych wracało „dobrowolnie" albo też zostało schwytanych około 17 tysięcy miesięcznie.

Spośród dezerterów 82 proc. było żołnierzami armii, 12.7 proc. — marynarki, 4.8 proc. — lotnictwa i 0.5 proc. — piechoty morskiej.

Dane te odnoszą się tylko do oddziałów stacjonowanych w USA i nie dotyczą wojsk wysyłanych za granicę, gdzie według przypuszczeń miarodajnych sfer waszyngtońskich dezerteruje około 1500 żołnierzy miesięcznie.

Kredyt

W imieniu kapitału Wall Streetu dwaj bankierzy amerykańscy, Baruch i Warburg, obiecali „kanclerzowi" Adenauerowi kredyt na rozbudowę zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Kredyt ten był niezbędny bowiem u narodu niemieckiego Adenauer nie ma żadnego... kredytu.

Pod tym względem — niewinny

Dawny hitlerowski gauleiter Kaufmann, aresztowany przed niedawnym czasem przez brytyjską służbę wywiadowczą, został obecnie zwolniony. Śledztwo wykazało prawdopodobnie, że Kaufmann nie brał udziału w żadnych akcjach mających na celu niedopuszczenie do refaszyzacji Niemiec zachodnich.